„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES

No. 105. ROK XXX. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT SOBOTA, 16 KWIETNIA, (SATURDAY, APRIL 16), 1927 Entered as Second Class Matter, March 31st 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

PREZYDENT M. ŁODZI ZABITY

Nieujęty dotąd morderca pchnął go nożem w brzuch, gdy Cynarski wychodził z mieszkania

MOTYWEM ZBRODNI BYŁA ZEMSTA OSOBISTA

ŁÓDŹ, 15 kwietnia. — Prezydent miasta Łodzi, Cynarski, zginął z ręki nieujętego dotąd nożowca w chwili, gdy wychodził ze swego mieszkania.

Zwłoki jego znalazł chłopak od windy, gdy nieznajomy wyszedł już był z domu.

Doktorzy stwierdzili, że bezpośrednią przyczyną śmierci była apopleksja, ale i ranę, zadaną nożem w brzuch, uznali za śmiertelną.

Motywem zbrodni była zemsta osobista, nie zaś powody polityczne.

Cynarski był kawalerem i niedawno zaręczył się ze swą sekretarką.

Na prezydenta miasta Łodzi wybrany był przed 4 laty.

DZIENNIKARZE Z CAŁEGO ŚWIATA ZJADĄ SIĘ W MAJU DO WARSZAWY

KONGRES 30 NAJWIĘKSZYCH AGENCYJ PRASOWYCH OBRADOWAĆ BĘDZIE W STOLICY POLSKI

WARSZAWA, 15 kwietnia. — Dnia 23 maja, r. b. otwarty zostanie w Warszawie międzynarodowy kongres agencyj informacyjnych, wchodzących w skład koncernu pod nazwą „Agences Alliees". W kongresie tym wezmą udział przedstawiciele 30 największych przedsiębiorstw informacyjnych świata.

Organizacją kongresu zajmuje się wchodząca w skład koncernu Polska Agencja Telegraficzna.

Uczestnicy kongresu zwiedzą Warszawę i okolice, w szczególności zaś żywo ich interesującą stację radjową transatlantycką.

Po ukończeniu obrad wszyscy członkowie kongresu udadzą się do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i innych miast polskich, celem bliższego zapoznania się z naszym krajem.

Oburzenie w Moskwie

Zarządzenia komendy kantońskiej w Shanghaju wywołały burzę protestów

MOSKWA, 15 kwietnia. — W tutejszych kołach rządowych i partyjno-komunistycznych ostatnie zarządzenia komendy kantońskiej przeciw związkom robotniczym i organizacjom komunistycznym uważane są za ciężki cios zadany lewicy Kuomintangu i całej sprawie robotniczej w Chinach. Prasa sowiecka komentuje te wypadki w różny sposób, przeważa jednak zdanie, że to ktoś z podkomendnych Chiang-Kai-Sheka zadaleko się posunął w wykonywaniu instrukcyj komendy naczelnej.

W kołach rządowych dwoją się zdania. Umiarkowani bolszewicy twierdzą, że nie warto zadzierać z kantońskim potentatem, stojącym na czele armji przeszło miljonowej. Ortodoksalni wyznawcy leninizmu uważają jednak, że taka ugodowość zasługuje na potępienie.

Międzynarodówka komunistyczna wydała proklamację, piętnującą Chang-Kai-Sheka mianem „zdrajcy chińskiej sprawy" i „sojusznika imperjalistów" — i wzywa robotników wszystkich krajów do walki z kapitalistycznemi rządami, zmierzającemi do wywołania wojny światowej.

Jutro

kup

48 STRONICOWE WYDANIE

rano —

o ile chcesz je mieć.

PAPIERY WILHELMA ZNOWU SPADŁY

Rada państwa przychyliła się do wniosków republikańskich

BERLIN, 15 kwietnia. — Nowy niemiecki kodeks kryminalny zawierać będzie w sobie artykuły, mające na celu obronę ustroju republikańskiego przed możliwemi zamachami ze strony monarchistów i innych czynników przewrotowych, jeżeli Reichstag zatwierdzi decyzje, powzięte wczoraj na posiedzeniu Rady Państwa. Zadałoby to cięższy cios nadziejom, wciąż jeszcze żywionym przez monarchistów, a pokładanym w tem, że z chwilą wyekspirowania w lipcu ustawy tymczasowej, łatwiej będzie pokusić się o restaurację monarchji. W toku dyskusji nacjonalistycznej minister sprawiedliwości Hergt usiłował osłabić projektowane rygory i nadać im bardziej warunkową formę, ale premjer pruski Broun z całą stanowczością zażądał włączenia ustawy do kodeksu karnego, co nada jej większą trwałość. Przeciwnicy ustawy nie tracą nadziei, że większość w Reichstagu przychyli się raczej do wniosków ministra Hergt'a.

Trzęsienie ziemi w Chili

Kilka kamienic w Santiago uszkodzonych

SANTIAGO, 15 kwietnia. — Dziś w nocy, o godz. 1:40 stolicę Chili i jej okolice nawiedziło trzęsienie ziemi. Ucierpiało kilka gmachów w śródmieściu, ale szkody nie są znaczne. W wielu mieszkaniach i lokalach publicznych poopadał tynk z sufitów. O ofiarach w ludziach dotąd nie było wiadomości.

Deportacja „nielegalnego imigranta"

Po 6 latach pobytu w St. Zj. i założeniu tu rodziny

NEW YORK. — Skazany został na deportację Węgier, Marcin Ginal, któremu udowodniono, że wjechał do Stanów Zjednoczonych nielegalnie przez kanadyjską granicę — przed sześciu laty. Wyrok ten nie rozciąga się na panią Ginal, która, choć też jest Węgierką, legalnie mieszkała tu przed zamążpójściem i naturalnie, na pięcioletniego ich synka, który tu ujrzał światło dzienne.

Adwokat p. Ginala prosi o wstrzymanie deportacji do czasu ponownego rozpatrzenia jego sprawy.

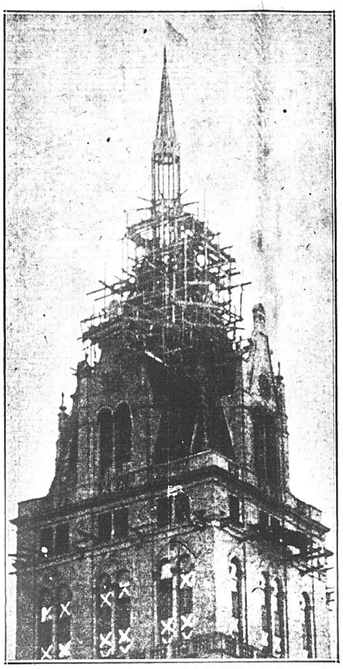

Po pożarze w nowym budynku hotelu Netherland, przystąpiono ponownie do pracy. — Na szczycie 38-piętrowego gmachu już ustawiono rusztowania.

Ameryka odzyskała rekord w lotnictwie

MONOPLAN BELLANCA SZYBOWAŁ W CIĄGU 51 GODZIN I 11 MINUT BEZ PRZERWY

Wystarczyłoby tego czasu na dwukrotną podróż z New Yorku do Paryża.

Ameryka odzyskała dziś rekord światowy na długość i wytrzymałość lotu, gdy lotnicy Clarence Chamberlain i Bert Acosta przebyli w powietrzu bez lądowania 51 godzin, 11 minut i 25 sekund. Ostatni rekord pobity przez Francuza Landry w sierpniu 1925 roku, wynosił 45 godzin, 11 minut i 59 sekund.

Aeroplan Bellanca wylądował dziś szczęśliwie na aerodromie Roosevelt Field, L. I., o godz. 12:45; zerwał się był do lotu we wtorek, o godz. 9:30 rano.

KSIĄDZ W GENERALSKIM MUNDURZE

Dopiero po rozstrzelaniu okazało się, że naczelnikiem oddziału powstańców był ks. Vincente Lopez

MEKSYK MIASTO, 15 kwietnia. — Rozstrzelany został przez wojska meksykańskie z wyroku sądu polowego wódz powstańców, gen. Manuel Samaniego. Okazało się później — jak donosi gen. Ubalejos, komendant oddziału, wysłanego przez rząd przeciw powstańcom — że domniemany generał był księdzem katolickim, walczącym w przebraniu i pod przybranym tytułem i nazwiskiem. Prawdziwe nazwisko księdza było Vincente Lopez.

Koedukacja ne przyjmuje się we Francji

Staje jej na przeszkodzie gorętszy temperament młodzieży

PARYŻ, 15 kwietnia. — Ciężko zdobywa sobie prawa obywatelskie system koedukacji we Francji. Większość rodziców sprzeciwia się z zasady wspólnemu wychowywaniu w szkole chłopców i dziewcząt systemem amerykańskim. Niektóre zarządy szkolne uchwaliły niedawno nowe przepisy, na mocy których wakacje winny się zaczynać niejednocześnie dla chłopców i dziewcząt. Zdaniem niektórych pedagogów francuskich, wspólne wyjazdy na wakacje — w tym samym czasie i tymiż pociągami, pociągają nieraz za sobą mniej pożądane konsekwencje.

Samobójstwo polskiego murarza

Michał Huzarek rzucił się na bruk z 5 piętra nowobudującego się domu w New Brighton

NEW BRIGHTON, S. I., 15 kwietnia.—Polski robotnik, Michał Huzarek, lat 35, popełnił wczoraj samobójstwo, rzuciwszy się na bruk ul. Franklin i Richmond Terrace, w New Brighton, z rusztowań piątego piętra nowobudującego się domu. Nie żył już, gdy nadbiegli koledzy, pracujący przy budowie tegoż domu. Przed rzuceniem się z rusztowania Huzarski napił się trucizny, ale nie był widocznie pewny jej działania.

Przyczyną samobójstwa była ciężka depresja nerwowa, atakom której zmarły ulegał od dłuższego czasu.

Kai-Shek wszedł w układy z koalicją północną

SHANGHAJ, 15 kwietnia. — Działa w Pukow zamilkły nagle i północne aeroplany przestały krążyć nad Nankinem, pozostawiając na jakiś czas zatrwożonych mieszkańców w spokoju w oczekiwaniu wyników wielkiej konferencji Kuomintangu, zwołanej na piątek. Krążą pogłoski, że gen. Chiang-Kai-Shek doszedł do porozumienia z koalicją północnych generałów.

Pożyczka amerykańska dochodzi do skutku

KATASTROFA LOTNICZA POD MINEOLA

Pilot i dwaj pasażerowie zabici po kwadransie „spaceru pod obłoki"

NEW YORK. — W chwili, gdy zaczynały się dopiero rozchodzić tłumy, przyglądające się z Roosevelt Field rekordowemu lotowi Chamberlaina i Acosty, którzy pobili wczoraj rekord światowy na wytrzymałość lotu, zauważono szybujący zdaleka w stronę aerodromu mały żółty aparat, który w pewnej chwili zachwiał się nagle w powietrzu, zatoczył fatalną pętlę w kształcie litery S i spadł na ziemię. Okazało się później, że był to Curtis Lark, używany do krótkich wycieczek ku obłokom. W pobliżu szczątków rozbitego aparatu znaleziono trudne do rozpoznania zwłoki pani Seaman, lat 42. Dalej znaleziono jej rękę, oderwaną od ciała ze złotym zegarkiem na napięstku. Zegarek stanął o godz. 2 min. 9, t. j w chwili katastrofy. Pilot, John Parke Andrews i drugi pasażer, niejaki Stoll z Louisville, Ky., żyli jeszcze, gdy ich wydobywano, ale zanim dowieziono ich do szpitala powiatu Nassau, obaj zmarli. Jak okazało się później, pasażerowie umówili się z pilotem, że wycieczka trwać będzie kwadrans. Katastrofa nastąpiła niemal jednocześnie z triumfalnem wylądowaniem na sąsiedniem lotnisku najwytrzymalszych na świecie lotników Acosta i Chamberlaina z „najwytrzymalszego na świecie aparatu" po najdłuższym locie, który trwał 51 godz. 11 minut i 25 sekund.

SPUŚCIZNA PO ARCYBASZEWIE

Znakomity pisarz rosyjski manuskryptami zabezpieczył byt żonie

BERLIN, 15 kwietnia. — Pani Arcybaszew, żona zmarłego niedawno w Warszawie pisarza rosyjskiego, teraz dopiero dowiedziała się z testamentu męża, że oddawna wiedział on już o zbliżającej się śmierci i że zabezpieczenie jej bytu było główną jego troską na schyłku żywota, zanim położyło mu kres zapalenie opon mózgowych. Arcybaszew przeżył z żoną 15 lat, a umierając, zapisał jej wszystko, co posiadał. Z manuskryptów tylko składa się ta spuścizna, ale wartość ich tak znacznie wzrosła ostatnimi czasy na rynku literackim, że p. Arcybaszew ma zapewniony byt na starość. Wśród manuskryptów jest skończona, ale nigdzie dotąd nie drukowana powieść z życia chłopów rosyjskich, p. t. Matka Boża, a oprócz tego dużo innych też gotowych do druku utworów.

OFIARY FAŁSZYWEGO ALARMU

Jeden strażak zabity, dwaj pokaleczeni

NEW YORK. — Jeden strażak życiem, dwaj ciężkiem kalectwem przypłacili dziś głupi żart dziesięcioletniego Irwina Bluma, który przez swawolę puścił w ruch automat alarmowy na rogu 166 ul. i Jackson Ave. Chcąc nacieszyć wzrok widokiem pędzącej straży. Przy nagłem skręceniu dla ominięcia stojącego na ulicy wozu, trok wiozący strażaków wpadł z rozpędem na filar kolejki górnej. **Jeden strażak John Holster, lat 45, ojciec pięciorga dzieci, poniósł śmierć w tym wypadku, dwóch innych** — Schreibera i Russela zabrano do szpitala w ciężkim stanie.

DR. MŁYNARSKI WRÓCIŁ Z PARYŻA W OPTYMISTYCZNYM NASTROJU

Pożyczka ma składać się z dwóch części o stosunkowo niskiem oprocentowaniu

WALUTA MA BYĆ USTABILIZOWANA W STOSUNKU 9 ZŁOTYCH ZA DOLARA

BERLIN, 15 kwietnia. — Jak donoszą depesze z Warszawy, wice-prezes Banku Polskiego, Dr. F. Młynarski zakomunikował dziennikarzom po powrocie z Paryża, że pertraktacje w sprawie pożyczki postępują szybko i pomyślnie. P. Młynarski zapatruje się na wyniki rokowań z amerykańskimi finansistami, z przedstawicielem których konferował w Paryżu — nader optymistycznie. Jednocześnie zaprzeczył on pogłoskom o pertraktacjach, prowadzonych rzekomo z grupą niemieckich bankierów.

Projektowana pożyczka amerykańska ma wynosić 80 miljonów dolarów i będzie zrealizowana w dwóch ratach. Pierwsza rata w sumie 20 miljonów dolarów pójdzie na stabilizację waluty. Będzie to pożyczka siedmioprocentowa. Następna rata będzie zrealizowana w formie sześcioprocentowych obligacyj. Możliwem jest, że rząd polski otrzyma do swej dyspozycji część pożyczki inwestygacyjnej wraz z planem stabilizacji walutowej, w którym kurs złotego ustalony będzie w stosunku 9 złotych za dolara.

Polska walczy z handlem żywem towarem

WARSZAWA, 15 kwietnia. — Na terenie Polski obowiązują dotychczas 3 różnorodne ustawodawstwa, mające na celu walkę z jedną z największych plag społecznych, jaką jest niewątpliwie handel żywym towarem we wszelkich formach i odmianach.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej postanowiło ujednostajnić przepisy ochronne w całem państwie i opracowało projekt odnośnej ustawy.

Projekt zaostrza wszystkie kary za przestępstwa w tej dziedzinie.

Kara ciężkiego więzienia do lat 15 grozi za wywożenie żywego towaru za granicę, za sprowadzenie osoby niepełnoletniej przy użyciu przymusu moralnego lub fizycznego na drogę nierządu, oraz za powstrzymanie w drodze gwałtu osoby upadłej od powrotu na drogę uczciwej pracy.

Kto osobę niepełnoletnią nawet za jej zgodą sprowadzi na drogę nierządu, karany będzie więzieniem do lat 6.

Wogóle najmniejsza kara za przestępstwa w tej dziedzinie wynosi lat 6.

Obcy poddani, karani z mocy tej ustawy, po odbyciu kary, opuścić muszą granice państwa bez prawa powrotu.

W JAMIE ZBÓJECKIEJ W CHICAGO

Policjanci po dwóch godzinach polowania wykurzyli z niej bandytki

CHICAGO, 15 kwietnia. — Około 50 policjantów przez dwie godziny szturmowała do mieszkania, w którem ukryła się po napadzie na sklep jubilerski, ścigana przez detektywów bandytka, niejaka Mary Walters, alias Helen Conklin, alias Helen Bush, a jeszcze inaczej, Helen Sanchez. Pierwszego policjanta, który tam wkroczył napadł pies, puszczony z łańcucha. Policjant psa zabił. Wtedy posypały się kule z za uchylonych drzwi, co zmusiło policjanta do odwrotu.

Nie wystawiając się już ponownie na strzały, policjanci otoczyli dom, porozbijali kamieniami okna i wrzucili do środka kilka bomb z gazem duszącym. Skutek był taki, że zamiast jednej bandytki, wykurzyli w ten sposób z mieszkania trzech bandytów, Nessa, lat 24, Swansona, lat 18 i Józefa Maszyńskiego, lat 37, który przybył niedawno do Chicago na gościnne występy z Los Angeles. Nie wytrzymała również ataku gazowego „babunia" Ness, licząca już 80 wiosen. Podeszły wiek nie przeszkodził jej gwałtownie opierać się policjantom przy nakładaniu łańcuszków na jej pomarszczone dłonie. Panią Mary dopiero po przeszukaniu całego domu, znaleziono w piwnicy nawpół uduszoną gazem. Detektywi ją uważają za herszta tej szajki rabusiów, której specjalnością było ograbianie wielkich sklepów jubilerskich.

BURZA MORSKA POD GIBRALTAREM

Wiele łodzi i statków rybackich zginęło w morzu

PARYŻ, 15 kwietnia. — Burza, szalejąca na morzu pomiędzy Hiszpanją a Marokko zatopiła mnóstwo łodzi i statków rybackich i cztery większe okręty. Liczba ofiar w ludziach nie została dotąd dokładnie ustalona. Straty materjalne sięgają 50 miljonów pesetów, t. j. około 10 miljonów dolarów. W Melilla na marokańskiem wybrzeżu wicher zrzucił z nad[illegible] skał kilka [illegible] wypad [illegible]

SMETONA NIE OGŁOSI DYKTATURY

Wkrótce rozpisane będą nowe wybory do sejmu litewskiego

LONDYN, 15 kwietnia. — Według oficjalnych wiadomości z Kowna, sejm litewski został rozwiązany w związku z ujawnionym spiskiem przeciw rządowi prezydenta Smetona. Wkrótce będą rozpisane nowe wybory do sejmu.

JEŻELI chcecie sobie zapewnić dostawę numeru niedzielnego

NOWEGO ŚWIATA

zostawcie zamówienie DZIŚ u Waszego dostawcy.

Zwrotów od właścicieli „standów" nie przyjmujemy i dlatego wskazanem jest rezerwować numer niedzielny. Jeżeli gazet polskich nie ma w najbliższym Wam kiosku, prosimy podać adres tego kiosku, abyśmy mogli dostarczyć wam NOWY ŚWIAT.

MILJONOWY ŁADUNEK WÓDKI PRZYŁAPANO NA OKRĘCIE

Chytry porucznik nie złapał się na haczyk telefonu

Dzięki chytrości porucznika policyjnego i śmiałości dziewięciu członków nowojorskiej policji nadbrzeżnej, udało się przyłapać jeden z olbrzymich ładunków wódki na tysiąc tonowym statku „Fort Gaines", który od dłuższego czasu miał reputację „podejrzanego."

Ładownie statku opieczętowano, lecz szybki przegląd towaru ustalił, że składa się on z 10,000 skrzyń najrozmaitszych trunków o wartości od pięciuset tysięcy do jednego miljona dolarów.

Porucznik John Fitzgerald urzędujący w biurze przystani A na North River, otrzymał wczoraj z rana następującą wiadomość przez telefon:

„Skierujcie wasze łodzie do New Rochelle. Bootlegerzy wyładowują tam wódkę."

Zamiast tego ażeby udać się pod „wskazanym adresem" porucznik wyśledził miejsce z którego doszła ta wiadomość i wysłał dwie łodzie patrolowe na przystań Nr. 2 w Hoboken. Na pokładzie statku, przymocowanego do tej przystani, panował ruch. Pomimo to że statek znajdował się poza granicą jurysdykcji policji nowojorskiej, policjanci postanowili przyłapać ten rzadki okaz, który uszedł bacznego oka Coast Guard i nie zwracał uwagi władz stanu New Jersey.

Wystrzał rewolwerowy z pokładu okrętu obwieścił początek „raidu." Patrolka Nr. 8 przysunęła się do dzioby, a Nr. 7 stanęła przy rufie. Jeden z policjantów wyskoczył z łodzi na przystań i wbiegł po trapie na okręt. Dwaj inni wdrapali się na statek z innej strony. Nastąpiła wymiana strzałów i walka na pięści. Korzystając z mroku, członkowie załogi zdołali wyskoczyć na przystań i znikli w ciemnościach. Prawdopodobnie było ich piętnastu. Dwóch marynarzy złapano w kubryku, gdy zmieniali ubranie, dwaj inni zostali aresztowani później przez policjanta Perrazzo, który słyszał odgłosy strzałów i pośpieszył na miejsce wypadku. Statek pływał pod norweską banderą.

(C)

Prawo deportacyjne rozbija rodzinę

Smutny obrazek z życia nielegalnego emigranta

Obecne przepisy emigracyjne w Stanach Zjednoczonych są bezwzględne. Prawo jest prawem—martwem, nie uwzględniającem żadnych okoliczności. Z niemiłą perspektywą deportacji i opuszczenia swojej młodej małżonki i sześciotygodniowego dziecka, spotkał się węgierski obywatel Martine Ginal, przybyły nielegalnie do Stanów Zjednoczonych przez granicę kanadyjską w dniu 2-go grudnia 1921 roku. Władze emigracyjne mają go deportować na zasadzie prawa wydanego w dniu 10-go maja 1923 roku, a przewidującego rugowanie ze Stanów Zjednoczonych wszystkich nielegalnie przybyłych. Wczoraj w mieszkaniu Ginala, pn. 243 East ~~77th~~ St. panował nastrój ponury. Ginal opuszczał swoje rodzinne gniazdko, udając się na Ellis Island, skąd władze miały deportować go do Europy, na statku „Empress of Scotland." Na szczęście adwokat deportowanego otrzymał rozkaz sądowy „habeas corpus" i w dniu 19-go kwietnia ma przedłożyć ten wypadek władzom emigracyjnym z twierdzeniem, że zwłoka rządu, przedawniła sprawę, która na tej zasadzie powinna być umorzoną.

(C)

Zwolniony lokaj wydaje pana

Olbrzymi zapas akloholu w piwnicy adwokata

Na podstawie informacyj otrzymanych od zwolnionego lokaja, agenci prohibicyjni odwiedzili bogatą rezydencję J. Bavarda Kirkpatricka, prawnika i przedsiębiorcy z West Caldwell, N. J. i po szczegółowem przeszukaniu domu znaleźli duży zapas trunków wyskokowych, na sumę pięćdziesięciu tysięcy dolarów.

Agenci przypuszczają, że 145 kwart szkockiej whiskey, znalezionych w piwnicy, pochodzi z ładowni trawlera Kilmarnock, zatrzymanego w Raritan Bay, z ładunkiem tysiąca skrzyń alkoholu. Dla przewiezienia obłożonego aresztem towaru, „w należne miejsce" użyto czterech ciężarowych samochodów.

(C)

Komisarz policji Joseph A. Warren zaanonsował nową polisę bezpieczeństwa dla publiczności.

Przeczytaj! Zapamietaj!
TOW. ŚPIEWU ECHO
W NEW YORKU
urządza
WIOSENNY
KONCERT i BAL
w Sobotę 23 Kwietnia
Początek o godzinie 8:30 wieczór.
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place
New York.
W PROGRAMIE:
Pani Teresa Mozdeniewicz, primadonna, sopran.
Pan Wacław Zapolski, artysta skrzypek.
Chór „Echo" oraz inni.
Dwie orkiestry będą przegrywać do tańca bez przerwy do rana.

Nowy komisarz—nowe porządki

Nowy komisarz policji Joseph A. Warren zezwolił policjantom na wnoszenie skarg i zażaleń osobiście i zaznaczył że wszystkie promocje w jego departamencie będą zależały od zdolności pracowników. Komisarz zapoznaje się obecnie z detalami swego urzędu i nie ma zamiaru powzięcia stanowczych decyzyj i sądów do czasu aż nie posiędzie in perfecto wszystkich tajników swojego stanowiska. (C)

Dankowicz wjechał na samochód

George Frank, zamieszkały pnr. 404, Jefferson str., doznał obrażeń lewej ręki i boku w wypadku automobilowym o godz. 6:30 zrana na rogu ulic Hackensack i Broad. Frank znajdował się w samochodzie kierowanym przez Fredericka Gunermana, który prowadził swój sedan w kierunku wschodnim po Broad str. Na przecięciu tej ulicy z Hackensack str., samochód skolidował się z maszyną Jana Dankowicza, 20, Wagner Ave. Wallington. Franka odwieziono do domu.

Główne osoby tego incydentu załatwiły sprawę polubownie.

(c)

Pięćdziesiąt procent pończoch amerykańskich—z wełny

Stowarzyszenie kupców wełnianych stwierdziło na podstawie zebranych statystyk, że pięćdziesiąt procent wyrobów pończoszniczych za rok 1925 w Stanach Zjednoczonych wykonano z wełny. Szczegółowsze dane wskazują, że na 103,707,336 tuzinów pończoch, 50,402,000 tuzinów było z wełny. Przeszło 21,000,000 tuzinów skarpetek, czyli pięćdziesiąt cztery procent całkowitej produkcji tego typu, również zalicza się do wyrobów wełnianych. (C)

Taśmy filmowe krótsze o połowę

Nowy wynalazek zaoszczędzi miljony

Nowy wynalazek w dziedzinie kinematografji ma zaoszczędzić miljony dolarów przedsiębiorcom filmowym. Wynalezienie nowego aparatu projekcyjnego przez dwóch Hiszpanów Contin-Sousa i Combesa skróci do połowy długość taśm filmowych, gdyż zamiast obecnych szesnastu obrazków na filmie, nowa maszyna potrzebuje tylko siedem, ażeby wywołać w oczach widzów wrażenie ruchu na srebrnym ekranie. Demonstracje w Paryżu wypadły bardzo pomyślnie.

Sam Stanhart, lat 27, z pnr. 102 West 27 ul., człowiek bez żadnego zajęcia, został aresztowany pod podejrzeniem kradzieży książek z bibljoteki uniwersytetu Columbia. (z)

* * *

Mayor Walker [illegible] dostał klucze od par[illegible] i lokal[illegible] [illegible]pper Gulch, w któ[illegible] [illegible]

Po pobiciu wszystkich dotychczasowych rekordów, dzięki utrzymaniu się w powietrzu w ciągu 51 godz. 11 minut i 25 sekund, dwaj lotnicy handlowi, Clarence Chamberlain i Bert Acosta, ogłosili, że udadzą się wkrótce w podróż powietrzną do Paryża. Lotnicy nic nie jedli w ciągu całej doby, „fruwając" w swoim monoplanie nad Long Island.

Dożywotne więzienie dla Kosmoskiego

JEGO TOWARZYSZY CZEKAJĄ RÓWNIEŻ DŁUGIE TERMINY WIĘZIENNE

Dziewiętnastoletnia dziewczyna Ellen Blandt, zam. pnr. 197 South Third St., Brooklyn, została uznana winną rabunku w pierwszym stopniu wraz ze swymi trzema towarzyszami przez sędziego powiatowego Taylora.

Aczkolwiek ławnicy biorąc pod uwagę młodość przestępczyni, starali się złagodzić karę, jednakże, stosownie do prawa Baumes'a, Blandtównie grozi kara więzienia od dwudziestu do czterdziestu lat.

Stefan Kosmoski, lat 23, zam. pnr. 73 North 4 ul., kochanek dziewczyny, który już przedtem był aresztowany za złodziejstwo oraz Frank Diminio, lat 21, zam. pnr. 119 Elizabeth ul., Manhattan, zostaną posłani do więzienia na całe życie.

Czwarty członek szajki Rocco Fanazzo, lat 21, zam. pnr. 121 Roebling ul., dostanie dwadzieścia lat więzienia, ponieważ nigdy przedtem nie był aresztowany za przekroczenie prawa karnego.

Kosmoski i Diminio siedzieli już przedtem w więzieniu za rabunek, w którym udział przyjmowali. Dziewczyna zaś i Fanazzo nigdy przedtem aresztowanymi nie byli. Blandtówna jest pierwszą dziewczyną, którą kiedykolwiek skazano na 20 lat więzienia za przyjmowanie udziału w napadzie rabunkowym, w którym była używana broń palna.

Wymieniona powyżej czwórka została uznana winną napadu rabunkowego na właściciela sklepu z cukierkami, Antoniego Zalinkisa, pnr. 228 North 5 ul., gdzie przedtem pracowała Blandtówna. Łupem opryszków padło $25.00.

Akt oskarżenia podawał, że dziewczyna stała w pobliżu drzwi sklepu, jako „lookout", podczas gdy mężczyźni z rewolwerami w rękach wtargnęli do wnętrza lokalu. Blandtówna tłumaczyła się, że w rabunku udziału nie brała i czekała na Kosmoskiego, który wszedł do sklepu, aby kupić papierosów.

Reszta mężczyzn tłumaczyła się, że wzięła tylko pieniądze, które Kosmoski przegrał w kości.

Wyrok na czwórkę bandytów zostanie ogłoszony w dniu 18 kwietnia, b. r. (z)

Deportacja byłego więźnia

Joseph Barcello, zwolniony z więzienia Sing Sing, gdzie odsiadywał 18 miesięcy za napad, będzie deportowany z żoną i dwojgiem dzieci do Hiszpanji,—miejsca jego urodzenia. (c)

Bohaterski strażak

Strażak Michael Grace ocalił życie trzyletniej Helenie Gercko, która omal nie zginęła pod kołami samochodu na rogu 3-ej ulicy i Ave B. Grace zeskoczył z deski samochodu na bruk, odepchnął dziewczynkę, lecz sam doznał tak poważnych obrażeń, że prawdopodobnie będzie zmuszony zrezygnować z pracy. (c)

Skutki pożaru

Szkody, poczynione przez pożar w hotelu Sherry-Netherland, wynoszą 50,000 dolarów. (c)

Princeton zwiększą opłatę

Zarząd uniwersytetu Princeton zwiększył opłatę za studja o 50 dolarów. Roczne koszta nauki wynoszą obecnie 450 dolarów. (c)

Miasto zwalczyło pretensje kontraktorów o odszkodowanie w sumie $616,000, którego zażądali, gdy ich umowy na budowę tunelów dla kolei podziemnych zostały odrzucone.

* * *

Susan Raser udała się wraz z szeryfem na poszukiwania flaszki, która zawierała truciznę, jaką wlano do kawy jej męża.—Flaszka została znaleziona. Dzięki swej pomocy Raserowa ma nadzieję złożenia winy za śmierć męża na swego byłego kochanka.

* * *

Ulica Wall pozostanie nadal finansowem centrum miasta New York, mimo, że w górnym Manhattan mieści się szereg instytucyj finansowych. Powyższe podane zostało do wiadomości prasy przez Committee of Regional Plan of New York.

* * *

Trzech mężczyzn, aresztowanych w związku z oszustwami kompanji wyrabiającej szklane trumny, zostało uwolnionych przez prezydenta Coolidge'a w dwie godziny po osadzeniu ich w więzieniu.

PYTANIA

1. Jak się nazywała wszechświatowej sławy artystka dramatyczna polska?
2. Jak się nazywa stolica stanu Nebraska?
3. Skąd pochodzi nazwa Meksyk?
4. Jak się nazywa jednostka monetarna w Grecji?
5. Jakiego narzędzia używa Francja do tracenia przestępców?
6. Kto był największym komedjopisarzem polskim?
7. Nad jaką rzeką leży Philadelphia?
8. Kto zabił prezydenta McKinley'a?
9. Wymień pięć największych stanów Ameryki Północnej?
10. **K t ó r ą powieściopisarkę nazywali nauczycielką narodu polskiego?**

Odpowiedzi znajdziecie na stronie [illegible] REDAKCJA

Marion Paul, lat 28, lekkomyślna buchalterka, zamieszkała pnr. 358 West 118-ta ulica, skradła 1,000 dolarów u swoich pracodawców, ażeby kupić piękne stroje.

Proces o zabójstwo Snydera będzie niezwykle zawikłany

SNYDEROWA WYŁGUJE SIĘ PRZYPISUJĄC WINĘ KOCHANKOWI

Zamiast projektowanego wywiadu z reporterami, Henry Judd Gray, zabójca redaktora ilustracyjnego Motor Boating, będzie badany przez lekarza specjalistę, który ma ustalić jego stan psychiczny.

W razie wykazania nierównowagi umysłowej, fakt ten zostanie wykorzystany przez obronę. Kilka dni temu Gray podpisał papiery upoważniające do sprzedaży jego majętności w New Jersew, ażeby pokryć koszta obrony. Proces ten będzie niezwykle zawikłanym, jeśli prokuratura nie zdoła ustalić konspiracji pomiędzy dwoma kochankami. Przeciwnie, w razie udowodnienia zmowy wszystkie oskarżenia przeciw jednej osobie, będą stosowane do drugiej.

Dotychczas pani Snyder twierdzi, że Gray opłątał ją w sieć miłostek i w chwili mordu związał drutem ażeby nie mogła udzielić pomocy mężowi. Gray ma się przyznać w toku procesu do zbrodni z zastrzeżeniem, że pani Snyder była kobietą, która użyła swoich hipnotycznych zdolności, pchając go na drogę mordu.

(c)

ISKIERKI KRONIKARSKIE

Tragiczne skutki fałszywego alarmu

Jeden strażak poniósł śmierć na miejscu, a dwaj doznali ciężkich obrażeń, gdy samochód straży ogniowej, śpiesząc w odpowiedzi na fałszywy alarm, uderzył w słup kolei górnej, na rogu 156 ulicy i Westchester Ave., w Bronx. Straż zaalarmował dziesięcioletni chłopiec, którego postawiono pod kaucją 500 dol.

(c)

Ci rodzice

Lillian Grabben, córka bogatych rodziców, zamieszkała pnr. 140 W. 116-ta ulica, sprzedała diamentowy pierścionek, ażeby kupić dwie obrączki i opłacić licencję ślubną. Młoda dziewczyna poślubiła Nathana Edera, 22-letniego salesmana, lecz po powrocie do domu musiała rozstać się chwilowo ze swoim młodym mężem, wskutek niezgody rodziców. (c)

John D. powrócił z Florydy

John D. Rockefeller, król dolarów, przybył ostatnio do swojej rezydencji w Lakewood, N. J., po długich wywczasach we Florydzie. „Czuję się bardzo dobrze" — rzekł John D., witając swoich znajomych. (c)

Kwietniowy śnieg

Śnieg w stanie South Dakota pokrył grubym całunem miasta Sturgis, Custer i Hill City. W Belle Fourche grubość śniegu wynosi 20 cali, w Hot Springs i Deadwood 18. (c)

Rekord powietrzny zdobyty

Stany Zjednoczone zdobyły rekord „wytrzymałości" w powietrzu, dzięki dwom lotnikom handlowym: Clarence Chamberlain i Bert Acosta, którzy zdołali utrzymać się nad ziemią przez 51 godzin 11 minut i 25 sekund, pokrywając dystans 4,100 mil ze średnią szybkością 80 mil na godzinę. Lotników spotkano owacyjnie na lotnisku Roosevelt Field. (c)

Zgon staruszki

Pani Susan Demarest, lat 99, zmarła ostatnio w Wyckoff, N. J., w dwa miesiące po zgonie małżonka, z którym przeżyła 77 lat. (c)

ZAMORDOWAŁ MACOCHĘ

Earl Jackson, 15-sto letni chłopak farmerski, zamieszkały około Poplar Bluff, Mo. przyznał się do morderstwa swojej macochy, trzeciej żony ojca. (c)

5 lat za zabójstwo

Patrick J. Keegan, szofer, który zabił swoją żonę w przystępie obłąkania, skutkiem nadużywania alkoholu, a później został pobity przez syna i stracił jedno oko, otrzymał 5 lat więzienia za zabójstwo w drugim stopniu. (c)

„Trok" z piwem

Na Manor Road, niedaleko od New Brighton, S. I., zatrzymano „trok" z ładunkiem mocnego piwa i zaaresztowano czterech mężczyzn, w tej liczbie Arthura Johnsona, rządowego komornika. (c)

Specjalista Spraw Kryminalnych
Polski Detektyw
BLOOM
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Procesowe obsługi adwokatów. Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. W razie jakiegoś wypadku, podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 BROADWAY, NEW YORK CITY
Pokój 230, róg 11th Street
Telefon, Stuyvesant 10073

Sprzedaje Szyfkarty
na wszystkie linje okrętowe
PRZESYŁKA PIENIĘDZY
WŁ. TWARDOWSKI
162 East 23rd St., New York

NA WIELKANOC
SZYNKI I KIEŁBASY
wędzone, zrobione z nalejpszego mięsa i przyrządzone na sposób starokrajowy sprzedajemy hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych.
SEFCSIK & CO.
140 First Ave., New York, N. Y.
Pomiędzy 8th i 9th Streets
TELEFON, ORCHARD 7228

M. & S. COMMODORE THEA.
2nd Avenue i 6th Street, N. Y. C.
„Potemkin jest przyczyną rewolucji w New Yorku"
Wstrząsające rewolucyjne etapy potęgują wrażenia z każdą chwilą. Przejmująca, wywierająca ogrom wrażeń. Na popularne życzenie z wielkim nakładem pracy i ogromnych kosztów udało nam się zatrzymać ten nadzwyczajny film jeszcze jeden tydzień.
DZISIAJ i cały tydzień.
Przyjdźcie wcześniej i uniknijcie ciżby. Commodore jest jedynym teatrem w New Yorku wyświetlającym „POTEMKIN."
Nowy Program Vitaphone
TEATR OTWARTY OD 1 W POŁUDNIE DO 12 W NOCY.

RAINBOW GARDENS
DANCING
125th Street i Lexington Avenue
NEW YORK, N. Y.
Nauczcie się tańców balowych. fox trot, walca i tango. Tańce co wieczór oraz w niedziele po południu. Sto miłych gospodyń.
$5.00
OTWARTE OD POŁUDNIA DO NOCY.

NAUCZCIE SIĘ
TĄ NOWĄ METODĄ
LEKCJE TAŃCA $5.00
PO POŁUDNIU I WIECZORAMI
Jedyna Amerykańsko-Polska Szkoła Tańca. Nasi tancerze mówią po polsku, będziecie jak w domu w naszej szkole. Jeżeli nie odnieśliście skutku gdzieindziej, my gwarantujemy nauczyć Was naszą ulepszoną metodą. Sto przemiłych gospodyń tancerek. Tańce co wieczór. Doskonała orkiestra do tańca.
DIANA DANCING SCHOOL
JOHN S. MAC, Właściciel
150 EAST 14TH ST., NEW YORK, N. Y.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW POLSKICH

Bal „Bukietu Młodzieży"

(BR-89) Znane i ogólnie lubiane w górze miasta T-wo „Bukiet Młodzieży" w Bronx, N. Y. urządza w sobotę, dnia 23-go kwietnia r. b. wielki bal na sali parafjalnej przy East 155th St.

Do tańców przygrywać będą dwie orkiestry — polska i jazz.

Liczne niespodzianki i rozrywki są już przygotowane dla miłych gości.

Dekoracją sali zajęli się „eksperci" członkowie towarzystwa, którzy już nieraz zachwycili nas swemi pomysłami.

Ponieważ jest to ostatni bal wiosenny wymienionego zrzeszenia młodzieży, sądzić należy, że Polonja z góry i z dołu miasta pośpieszy na tę imprezę in gremio.

Czysty dochód z balu przeznaczony będzie na szkołę parafjalną przy kościele św. Wojciecha.

(Z)

Z Towarzystwa Spiewu „Wanda"

(BR-2) T-wo Śpiewu „Wanda" urządza urozmaicony bal majowy w dniu 14-go maja, w sobotę, w Domu Narodowym, pn. 705-707 Courtlandt Ave., Bronx. Początek o godzinie ósmej wieczorem. Komitet zapowiada wiele niespodzianek. Doborowa orkiestra. KOMITET.

Pierwsze posiedzenie oddziału żeńskiego przy Klubie Obywateli Amerykańskich Polskiego Pochodzenia pn. 105 St. Mark's Place

Pierwsze posiedzenie oddziału żeńskiego odbyło się dnia 12-go kwietnia, w lokalu klubu, pn. 105 St. Mark's Place.

Posiedzenie zostało otwarte przez prezesa ob. St. Cichockiego, który w krótkości powitał a zarazem i przedstawił obowiązki przyszłych obywatelek członkiń tegoż oddziału.

Następnie wybrano tymczasową wiceprezeskę ob. Janinę Reeder oraz sekretarkę ob. Leokadję Bartel.

Jako dzień zebrań oznaczono wtorek, pierwszy w miesiącu.

Następne posiedzenie ma się odbyć dnia 3-go maja, we wtorek, zaraz po wiecu jaki odbędzie się staraniem tegoż klubu w dniu 1-go maja, w Domu Narodowym. Zebrane obywatelki przyrzekły solennie zabrać się do szerokiej agitacji celem zdobycia poważnej liczby nowych członkiń. Ob. L. Bartel będzie w klubie każdego czwartku oraz poniedziałku celem przyjmowania zapisów zgłaszających się obywatelek od godziny ósmej do dziewiątej wieczorem.

L. BARTEL, Sekr.

Nadzwyczajne posiedzenie Ligi Kobiet

(N-69) Nadzwyczajne posiedzenie Ligi Kobiet odbędzie się we wtorek, dnia 19-go kwietnia, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place, o godzinie ósmej wieczorem. Obecność wszystkich członkiń konieczna, ponieważ omawiana będzie sprawa wieczorku w dniu 1-go maja.

Przygotowania do narodowego konkursu piękności są już w toku. W Kansas City wybrano stanową królowę piękności pannę Jinny Kenser, która odniosła zwycięstwo nad 150 mniej pięknemi uczestniczkami.

Parafja Narodowa Zmartwychwstanie

(B-31) Program nabożeństwa w wielkim tygodniu i na wielkanoc:

W sobotę wielką będzie nabożeństwo o godzinie dziewiątej rano; w niedzielę wielką rezurekcja odbędzie się rano o godzinie szóstej, suma ogodzinie jedenastej i wygłoszone zostaną kazania.

Wszystkich rodaków i rodaczki jak najuprzejmiej zaprasza,

Ks. R. ZAWISTOWSKI.

Bal kwiatkowy

(N-3) T-wo Wolna Polska powzięło zamiar poparcia mającego powstać Sierócińca w Brooklynie. W tym celu urządzamy bal kwiatkowy dnia 21-go maja w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl. Przygrywać będzie szeroko znana muzyka Towarzystwa Moniuszko. Początek o godzinie ósmej wieczór. Komitet zaprasza całą Polonję do współudziału, aby zadokumentować że staramy się pomóc tak bardzo potrzebnej instytucji. Inne narody już dawno się szczycą posiadaniem takich instytucyj. Nie dajmy się zawstydzić. Budujmy wspólnemi siłami Sierociniec na który T-wo Wolna Polska urządza bal.

Wieczorek „Ligawek"

Aby móc wysłać dzieci biednych rodzin polskich na wakacje tego lata, „Liga Kobiet" w New Yorku urządza celem uzyskania niezbędnych funduszów Wieczorek Taneczny w salach Domu Narodowego przy St. Marks Pl. w niedzielę dn. 1 maja b. r. Początek zabawy o godz. 4-ej po południu.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

OBIAD WIELKANOCNY

Nie możecie pozwolić sobie na obiad wielkanocny? No, my znaliśmy wielu ludzi którzy bali się zjeść porządnie. Wreszcie dobry przyjaciel opowiedział im o Trinera gorzkiem Winie. Spróbowali oni to przyjemne lekarstwo i teraz

używają sobie każdego pokarmu. Spróbujcie sami i przekonajcie się czy nie przyniesie ulgi waszemu żołądkowi i położy koniec odbijaniu się i niestrawności. „Maple Lake, Minn. March 1. Wiele osób powiada że wyglądam lepiej niż od lat wielu wyglądałem. Trinera Gorzkie Wino to sprawiło, i wszystkim o tem powiadam. Charles Miller". U wszystkich handlujących medycynami (próbki, za otrzymaniem 15c., wysłane przez Joseph Triner Company, 1333 S. Ashland Ave., Chicago, Ill.).

„STRASZNY DWÓR"

Adam Didur, jeden ze sławniejszych śpiewaków i artystów polskich w Ameryce, na uroczystość obchodu jubileuszonego swej trzydziestoletniej pracy scenicznej wystąpi w operze Stanisława Moniuszki „Straszny Dwór" w roli Zbigniewa.

Rolę Stefana kreować będzie artysta z opery Metropolitan, którego nazwisko narazie jest trzymane w sekrecie. Macieja, starego sługę, grać będzie p. Figaniak z opery La Scalla. Reszta ról spoczywa w rękach najznakomitszych śpiewaków polskich. Chóry, orkiestra z kilkunastu osób, kostjumy stylowe, dekoracje i efekty świetlne będą wspaniałem dopełnieniem całości. Nie zapominajcie, że opera „Straszny Dwór" będzie grana tylko raz jeden w New Yorku w niedzielę dn. 24 kwietnia b. r. w Mecca Temple Auditorium, pnr. 133 West 55 ul.

Początek o godz. 2:30 po poł. punktualnie. Opera ta nie będzie grana w Newarku z powodu braku odpowiedniej sali.

WYDATNIEJSZA POMOC DLA SUCHOTNIKÓW I ICH RODZIN

W tych dniach gubernator Smith podpisał bil, uchwalony przez ostatnią legislaturę, a mający na celu wydatniejszą pomoc dla cierpiących na suchoty i ich rodzin.

Bil ten uchwalono dzięki staraniom wydziału dobroczynności, stanowego Towarzystwa medycznego i innych tego rodzaju organizacyj.

Dotychczasowe prawo opiewało, że gdy cierpiący na suchoty stał się zupełnie niezdolnym do pracy z tego powodu i znajduje się w szpitalu dla suchotników, rodzina chorego może otrzymywać pomoc od miasta na utrzymanie.

Prawo to miało tę złą stronę, że tylko wtedy, gdy ojciec rodziny zupełnie już zaniemógł i nie był zdolnym do żadnej pracy, rodzina jego uprawniona była do pewnego, niedostatecznego wsparcia miejskiego i to tylko przez komisarza, opiekujące go się biednymi, o które to wsparcie ludzie ambitniejsi nie chcieli prosić.

Nowe prawo ma na celu zapobieżenie złu wtedy, kiedy jest na to jeszcze czas, a mianowicie w początkach choroby, a nie wtedy, gdy człowiek jest już zupełnie niezdolny do pracy. Każdy więc pacjent tuberkuliczny będzie miał prawo w samych początkach choroby korzystać ze stanowego szpitala i fachowej lekarskiej i pielęgniarskiej opieki, a rodzina jego uprawniona będzie do pobierania zasiłków na utrzymanie i to nie od komisarza biednych, jak dotychczas, lecz z wydziału opieki nad dziećmi.

Zmiana ta niewątpliwie okaże się nadzwyczaj zbawienną dla robotników, cierpiących na tę straszną chorobę, a co najważniejsze, bez troski o rodzinę, będą się oni mogli leczyć na koszt stanu i nie będą narażali swych rodzin na zarażenie suchotami. Jak bowiem statystyka wykazuje, gruźlicy ulegają najczęściej robotnicy, pracujący w warsztatach i fabrykach, w wieku od 20 do 40 lat.

Szereg aresztowań ludzi podejrzanych przyczyniło się do wyświetlenia sprawy oszustwa bondowego, związanego z pojmaniem obecnie skazanych na śmierć Włochów: Sacco i Vanzetti.

Wstępujcie do Komitetów Im. Piłsudskiego

SPORT

Kontesty „marbles" cieszą się powodzeniem

Ciekawy kontest gry w marmurowe kulki odbywa się obecnie w Passaic, N. J. Dotychczas rozegrano 102 gry, przyczem 18 nowych kandydatów zapisało się na listę współzawodników. Kilku uczestników „marmurowców" odmówiło wczoraj udziału w zawodach, odbywających się w First Ward Parku a to ze względu na przemęczenie długim treningem przedkonkursowym. Po odpoczynku jednak chłopcy przystąpią do konkursu. John Ferick, asystent Departamentu Zabaw, kierujący tą imprezą wyraził następującą opinję: „Jestem pewny że 30 młodych kontestantów z naszego miasta potrafi dorównać innym szampjonom kulkowym z całego kraju. Tegoroczny zwycięzca passaicki z pewnością wróci z honorami z kontestu w Atlantic City".

W grze wczorajszej w First Ward Park wyróżnił się Charles Głowacki, 88 Fourth str., który z dziewięciu wygrał pięć gier od wybitnych kulkowców zeszłorocznych. Wielbiciele Teddy Świątka, prawie pewni jego zwycięstwa, zawiesili głowy, gdy Charlie zwyciężył faworyta. Takiż los spotkał Edwarda Kamińskiego zeszłorocznego zwycięzcę. W zawodach wyróżnili się następujący: Charlies Głowacki, zwycięzca, Teddy Świątek, Władysław Chmielowiec, Jan Chmielowiec, Albert Świątek, Edward Kamiński, Andrzej Federowski, Albert Blondek, Ben Brodowski i William Sneski.

NEW YORK

STRAŻACY

Departament straży ogniowej liczy 6,118 umundurowanych ludzi, których szef otrzymuje 10 tysięcy dol. rocznie.

Oprócz tego jest dwóch deputowanych komisarzy z pensją roczną $5,500.

Liczba osób, zatrudnionych w departamencie straży ogniowej, ich pensje roczne i stanowiska są wyszczególnione w poniższej tabeli:

1 szef	$10.000
30 deputowanych szefów	$5,500 do 7,500
85 szefów bataljonowych	4,490
9 lekarzy	4,900
307 kapitanów	3,700
498 poruczników	3,200
24 pilotów	3,000
317 mechaników na pompach parowych	2,920
3 mechaników statkowych	2,700
4,852 strażaków	$1,769 do 2,500
4 kapelanów	1,830

Dwadzieścia lat służby w departamencie straży ogniowej daje prawo do emerytury z połową pobieranej poprzednio pensji.

(z)

Edna Wallace Hopper, 63 letnia flaperka, zapałała uczuciem miłości do swego małżonka, po kilku latach separacji. Brown, były mąż romansowej staruszki, nic nie ma przeciwko temu; nie śpieszy się jednak z ponownem połączeniem losów.

Świt lepszego papierosa
możecie je palić
z rana, w południe i w nocy

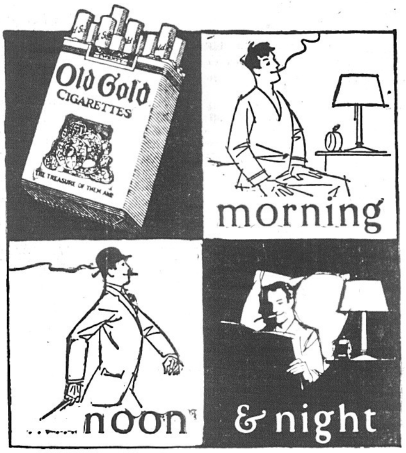

Czy najlepszy za dobry jest dla Waszego gardła? My nie jesteśmy tego zdania! Dlatego zrobiliśmy dla Was nowy papieros, używając przytem najdoskonalszych tytoniów, złagodzonych nową metodą. Niema drapania w gardle. Niema szczypania języka. Jest tylko czysta przyjemność palenia, 100% netto.

nawet pełny wagon nie drażni gardła

OLD GOLD

Nowy i Najłagodniejszy Papieros

20 for 15¢

Produkt P. Lorillard Co., zał. 1760

Hakoah gościem na meczu Betlehem—Giants

Wiedeńska drużyna Hakoah przybędzie w pełnym komplecie na mecz piłkarski pomiędzy Betlehem Steel i New York Giants, który odbędzie się w tę niedzielę. Wiedeńczycy są zainteresowani szczególnie grą drużyny Betlehem, z którą mają się spotkać w ich pierwszym meczu 21 kwietnia na Lehigh Stadium w Bethlehem, Pa. Nie mniej ciekawi są oni gry swoich byłych kolegów, którzy należą obecnie do jedenastki New York Giants.

Betlehem szampjonowa drużyna amerykańska została wyelimi nowana ponownie w rozrywkach na Wschodzie do końcowego meczu o puhar narodowy. Zespół Giants wysunął się ostatnio na czołowe miejsce, dzięki zwycięstwom nad Coats i Providence i zwrócił uwagę swoją wyjątkową grą. Nie będzie więc przesadą jeśli ten mecz zaliczymy do „klasycznych". Grę rozpocznie Fabian, jeden z członków Hakoah, tradycyjnem „kick off". (c)

Bronowicz chce walczyć o szampjonat Polski

Przyjmuje wyzwanie Władka

Frank Brono Bronowicz, młody lecz już wybitny zapaśnik, cieszący się dużą popularnością wśród wielbicieli sportu zapaśniczego i znany ogólnie tutejszej Polonji, zgłosił się kilka dni temu do redakcji „Nowego Świata" z oznajmieniem że przyjmuje wyzwanie Władka i jest gotów stanąć do walki o szampjonat Polski. Brono posiada doskonałe kwalifikacje, które zjednały mu masę wielbicieli na salach zapasów New Yorku i Brooklyna.. Ma obszerny repertuar chwytów, posiada szybką akcję i ciekawą technikę prowadzenia walk. Nic więc dziwnego że jest pewny siebie; pewniejszy od wielu innych mistrzów materacu, którzy liczne wyzwania Władka zbyli podejrzliwem milczeniem. (C)

DZISIAJ URUGWAJ GRA Z WANDERERS

Na Ebbets Field w Brooklynie

Olbrzymie tłumy zbiorą się dzisiaj na Ebbets Field, ażeby być świadkami ponownego i w razie dobrej pogody, bardziej interesującego niż poprzednio, spotkania Wanderers z Urugwajem. Szampjoni olimpijscy postanowili odnieść w tym meczu zwycięstwo nad brooklyńczykami. Poprzednie spotkanie, jak wiadomo, dało wynik remisowy.

Powzięcie tej „zwycięskiej" decyzji jest spowodowane przedewszystkiem ambicją południowców, a po drugie charakterem rozgrywki, która jest ostatnią przed udaniem się Urugwaju w podróż po Stanach Zjednoczonych.

Dzisiejszy mecz rozpoczyna się punktualnie o 2:45 popołudniu bez względu na pogodę. (c)

Piknik „Sokołów" z Bronx

Jak to miało miejsce w latach ubiegłych piknik Sokołów Gniazda 85 odbędzie się w dniu 19-go czerwca r. b., w College Point, N. Y., w Escotters Parku.

Niespodzianek i rozrywek będzie bez liku.

Przygrywać jak zwykle będzie orkiestra ob. S. Karlewicza.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Włosy wypadają?
Używajcie
Ruffles

Lekarstwo dla biednych ludzi

Naprawdę drodzy moi, MAŚĆ EINIKA, która mnie uszczęśliwiła, jest istotnie cudownym środkiem. Cierpiałem bóle we wszystkich stawach, krzyżach i piersiach przez kilka lat i nic mi nie pomogło, jak tylko EINIKA MAŚĆ MNIE UZDROWIŁA. Ta maść wyleczy chociażby najzastarzalsze choroby, REUMATYZM, BÓL W KRZYŻACH, KLUCIE W BOKU, SILNE BÓLE W PIERSIACH, ból gardła; wystarczy natrzeć miejsce bolące, a za godzinę przyniesie ci ulgę. Włóż do listu jednego dolara i adresuj tak: J. Bienkowski, 23 Lafayette Street, New Britain, Conn. Proszę wysłać mi maść Einika, a my natychmiast wyślemy ci tę cudowną maść.

LEKARZ NA ZAWOŁANIE
Poradnik Zdrowia i Leczenia Chorób

Jest to książka lekarska, ułożona i wydana przez znanego Dra medycyny J. M. Chrzana, opisująca dokładnie i w bardzo przystępny sposób dla każdego czytelnika, każdą niemal chorobę, skąd się wzięła, jej objawy i w jaki sposób leczyć ją należy. Oprócz opisu chorób, zawiera dużo ilustracyj.

OPISUJE CHOROBY

zaraźliwe, sekretne, kobiet, osłabienia męskie, przeszczepianie gruczołów, choroby żołądka, kiszek, serca, nerwów, płuc, oczu, uszu, gardła i podaje tysiące innych informacyj.

Tę powyższą książkę, która powinna się znajdować w każdym polskim domu, wystawiamy po raz pierwszy na sprzedaż i to po zniżonej cenie. Cena regularna jest $5.00, lecz my ją ofiarujemy czytelnikom Nowego Świata

PO CENIE $3.50.

Pisząc, załączcie money order na całą sumę, lub zadatek, a resztę zapłacicie listonoszowi, albo zgłoście się osobiście do księgarni.

F. FORTUNA
122 East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD
Published Daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor P. YOLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne
Rocznie $6.00
Półrocznie 3.00

Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne
Rocznie $5.00
Półrocznie 2.50

Prenumerata w Manhattan i Bronx, wydanie dzienne
Rocznie $10.00
Półrocznie 6.50

W Manhattan i Bronx wydanie niedzielne
Rocznie $8.50
Półrocznie 4.75

Subscription rates outside of New York City Daily
One Year $6.00
Six Months 3.00
One Year $10.00

Subscription rates outside of New York City Sunday
One Year $5.00
Six Months 2.50

Subcription rates Manhattan and Bronx Daily
Six Months 6.00

Manhattan and Bronx Sunday
One Year $8.50
Six Months 4.75

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N .Y.
Telephone, Stuyvesant 2327

ORGANIZACJA I PRACA

Przed kilku dniami odbyło się pierwsze wielkie zebranie nowo rozganizowanego Klubu Obywatelskiego w Polskim Klubie Oświatowym w Newark, N. J. Na zebraniu klubu, który przyjął nazwę bohatera walk o wolność Stanów Zjednoczonych Pułaskiego, byli obecni reprezentanci wszystkich klubów politycznych lokalnych i kilku pozamiejscowych, jak np. z Jersey City i New Yorku. Przemówienia były do pewnego stopnia bilansem postępów, jakie Polacy w Stanach Zjednoczonych poczynili dotychczas na polu polityki amerykańskiej.

Nie jest to bilans świetny. Jeśli weźmiemy pod uwagę stosunki lokalne w stanie Jersey, to jest on znacznie mniej niż zadawalający.

W Newarku Polacy stanowią dziesięć procent ogólnej ludności miasta.

A co mają? Absolutnie nic. Kilku policjantów i paru drobnych urzędników. Za wyjątkiem Jersey City, gdzie Polacy są lepiej zorganizowani i zdobywają sobie znaczenie, w innych ośrodkach polskich w całym stanie rozrzuconych, sytuacja jest podobna do sytuacji w Newarku.

A liczne są kolonje polskie w Jersey. Polacy w wielu miastach liczbowo są silni, w niektórych nawet mają stanowczą przewagę nad innemi narodowościami.

Lecz aktualna siła całej tej wielkiej masy naszych rodaków w polityce amerykańskiej jest niemal zerem.

Dlaczego? Bo niema organizacji.

Nietylko to, ale niema zrozumienia jaka musi być organizacja, ażeby miała ona siłę i znaczenie i żeby przynosiła społeczeństwu korzyści.

Obywatele w Jersey City odnaleźli wcześniej drogi wiodące ich do celu. Rezultaty też mają lepsze.

Obywatele newarscy zaczynają pojmować, że w pojedynkę niewiele da się zrobić i planują z jednej strony wzmocnić poszczególne kluby, a z drugiej związać je razem w Centralę dla skutecznego współdziałania.

Lecz w innych miejscowościach jeszcze Polacy przechodzą okres ząbkowania, nie mogąc sami u siebie przeprowadzić organizacji, a cóż dopiero mówić o szerszych horyzontach.

Zasadniczą naszą wadę jest ta, że zabierając się do organizowania, rzadko kiedy rzecz traktujemy poważnie. Od organizacji dopiero co powstającej, natychmiast oczekujemy wielkich rezultatów. Nie zastanowi się ten i ów, że dzieło nie jest skończone jeśli członkowie podatek swój zapłacą, wybiorą kierowników i będą czekali na rezultaty.

Tymczasem, tak już jest na świecie, że „same gołąbki nie lecą do gąbki".

Organizacja jest ciałem martwem i bezwładnem, jeżeli niema w niej pracy. Nie jest bardzo trudno zorganizować klub, albo lokalną centralę, lecz jest znacznie trudniej, to co jest zorganizowane utrzymać i rozwijać.

A do tego trzeba żmudnej, energicznej i wielkiej pracy.

Jeżeli dzisiaj wśród naszego wychodźtwa są polskie ośrodki, gdzie Polacy wysuwają się na czoło w polityce amerykańskiej, to przedewszystkiem dlatego, że umieją organizacyjnie pracować.

Niewiele takich jednak ośrodków znajduje się w tej chwili na wychodźtwie. Starsze pokolenie jest ciężkie, a młode chociaż tu i ówdzie naprzód się wysuwa, jest, o ile chodzi o polskość, znakiem zapytania.

Nie znaczy to jednak, by wychodźtwo nasze nie miało szans w polityce amerykańskiej. Ma i to wielkie. Są błędy, poważne zaniedbanie i ociężałość, ale są i objawy istotnego zrozumienia, że nowy okres życia Polonji w Ameryce wymaga wielkich wysiłków i wielkiej pracy. Przecież naprawdę rzecz biorąc, wychodźtwo dopiero oswaja się z nowemi zada[illegible] stawia pierwsze kroki tam, gdzie inne [illegible]zeń przebiegły [illegible]go punktu widzenia ujmując sytuację, można mieć nadzieję, że niezadługo Polacy w Stanach Zjednoczonych osiągną należne im miejsce w decydowaniu o sprawach kraju, który jest ich przybraną ojczyzną.

I trzeba mieć wiarę, że osiągnąwszy ten cel, będą o kraju macierzystym zawsze pamiętali, pomoc i poparcie w potrzebie mu nieśli.

wb.

W SPRAWIE POŻYCZKI

„Kurjer Polski" z Milwaukee, komentując wiadomości o sprzeciwie Marszałka Piłsudskiego zaciągania pożyczki angielsko - amerykańskiej na ciężkich warunkach, między innemi pisze:

> „Ale popsuł znowu wszystko „nieobliczalny" Piłsudski. Ten jego upór staje zawsze na zawadzie paskarzom wszelkiego rodzaju i to zwykle w ostatniej chwili, gdy już mieli wzbogacić się krzywdą Polski.
>
> Paskarze i spekulanci mają słuszny powód do złości i smutku, ale za to polscy włościanie, rzemieślnicy, przemysłowcy, robotnicy i wogóle cały polski ogół rzetelnie myślący i kochający Polskę a szanujący jej honor, może być dumnym i weselić się, że ma na czele człowieka, który umiał twardo stanąć w obronie honoru Polski. Nie pozwolił Polski obciążyć, poniżyć, ani na polskiego włościanina włożyć nowego ciężkiego brzemienia długów, pod którem stękałyby i pociłyby się dzieci a może i wnuki obecnego pokolenia.
>
> Nie jest to tajemnicą, że położenie ekonomiczne w Polsce jest dość trudne i przydałaby się pożyczka. Atoli tak źle jeszcze nie jest z Polską, aby się za nią z majątkiem swoim i honorem zaprzedawała obcym w niewolę.
>
> Marszałkowi Piłsudskiemu należy się za to od narodu szczere uznanie, że honor i majątek Polski swoją stanowczością ocalił".

Należy tutaj zaznaczyć i podkreślić, że Piłsudski nie po raz pierwszy jest przeciwny pożyczaniu przez Polskę pieniędzy zagranicą na warunkach państwo upokarzających. Gdy był Naczelnikiem Państwa, kapitaliści zagraniczni nieraz ofiarowali pożyczki i kredyty Polsce. Lecz wzamian żądali kontroli to nad monopolem sporytusowym, to nad żupcami solnemi, lub nad kolejami.

Bieda była wielka, ale Marszałek nie pozwolił ile tylko było w jego mocy, na wyprzedaż Polski.

W sprawie pożyczki zabiera również głos p. Stefanowicz redaktor organu „Prosa" w Chicago „Dziennika Zjednoczenia", który jadąc do Polski, z okrętu, najwidoczniej w natchnieniu, pisze:

> „Polska znacznie więcejby skorzystała, gdyby kwestję pożyczki w Ameryce załatwiła przez wybitnych Polaków na miejscu, a nie przez wysłanników, którzy o stosunkach finansowych w tym kraju nie mają najmniejszego pojęcia i dopiero po przybyciu do Stanów Zjednoczonych muszą się informować. Mamy przecież w Ameryce bankierów polskich, mamy wpływowych księży polskich, którzy sprawę pożyczki załatwiliby bez najmniejszych trudności".

Pamiętamy dobrze te czasy, kiedy to bankier p. Smulski podjął się przeprowadzenia pożyczki polskiej w Ameryce.

I pamiętamy jak skończyła się akcja p. Smulskiego, to znaczy klapą. W rezultacie pożyczka w inny sposób przeprowadzona była najgoręcej bojkotowana przez polskich bankierów i większość księży, tak że wychodźtwo zakupiło bondów na kilkanaście zaledwie miljonów dolarów.

Pocóż tutaj obecnie zawracać ludziom głowy, że bankierzy i księża daliby 100 miljonów dolarów Polsce.

• • •

TO SIĘ NAZYWA WYCIECZKA

„Dziennik Zjednoczenia" w Chicago, podał depeszę „extra", tej treści:

> „Wycieczka Zjednoczenia Budzi Entuzjazm w Całej Polsce. — Warszawa, 9. kwietnia. — Warszawa zorganizowała komitet z przedstawicieli Rządu, Hierarchji, miast i wszystkich organizacyj. Przygotowują dla Wycieczki Operę, Bankiet, przyjęcie w Radzie Miejskiej, u Prezydenta Mościckiego, nabożeństwo w katedrze, zwiedzenie miasta, mieszkania bezpłatne. — Arystokratyczne domy otwarte. — Przyjazd Prezesa, Kapelana, Wiceprezeski koniecznie pożądany; także przyjazd dyrektorów, księży, inteligencji. Ministerstwo Kolei daje specjalny pociąg po bardzo zniżonej cenie na całą turę. Powinni wszyscy przyjechać do Warszawy na uroczystość 3-go Maja i przynajmniej wszyscy do Częstochowy. Delegacja Rządu i Warszawy wyjedzie do Gdańska na spotkanie. Jadę do innych miast. Proszę natychmiast kablować, ilu jedzie mężczyzn, kobiet i dzieci. — Zygmunt Stefanowicz".

Posłuchajcie uczestnicy innych wycieczek do Polski i powiedzcie czy po przeczytaniu takiej depeszy, nie ogarnie was zazdrość żółto-zielona.

Oto na przyjęcie księży i inteligencji z organizacji Zjednoczenia Rzymsko - katolickiego będą w Polsce wszystkie „arystokratyczne domy otwarte"... (A może i inne domy...) Ano, niech wiedzą urbi et orbi, co za dygnitarze jadą do Polski.

Nie jakaś tam biedota, ale panowie! „Śmietanka" Ameryki!...

POTĘŻNA MANIFESTACJA GÓRNEGO ŚLĄSKA ZA ŁĄCZNOŚCIĄ Z MACIERZĄ

(Wrażenia z uroczystości w Katowicach)

Uroczystość ta, która stała się świętem dla Górnego Śląska, a równocześnie dla całego państwa, miała przebieg tak imponujący, tak potężny w swym żywiołowym rozmachu, że zamierzamy słów kilka poświęcić wrażeniom, jakie sprawić musiała na każdym, komu dane było uczestniczyć w tej największej bodaj na ziemiach polskich manifestacji.

Katowice miały wygląd odświętny. Ulice, bogato udekorowane flagami państwowemi, początkowo puste, zapełniać się zaczęły w coraz szybszem tempie przybywającą ze wszystkich zakątków Śląska ludnością. Niepojęte wydawało się, jak te niezliczone tłumy manifestantów w ciągu paru godzin zaledwie ściągnęły do Katowic, nie powodując ani w jednym wypadku najlżejszego zamieszania i nieładu. Mimo woli nasuwała się uwaga, że tylko wrodzonej karności i głęboko zakorzenionemu zmysłowi organizacyjnemu zawdzięczać należało to, iż nie widziało się zwykłego w takich razach bezcelowego tłoczenia się, dezorjentacji i ścisku. Według zgóry nakreślonego planu przybywające organizacje, związki delegatów itp., podążały na miejsce zbiórek, gdzie w spokoju oczekiwały swej kolejności w pochodzie.

Ruszył około południa. Żywa rzeka mężczyzn, kobiet i młodzieży, w mundurach i po cywilnemu, pieszo, konno i na rowerach, dziesiątki orkiestr, tysiące sztandarów, z których niejeden ma swoją historję i chlubną kartę w dziejach tej prastarej ziemi piastowanej, — to wszystko przesuwało się przed oczami delegatów rządu, przed władzami wojskowemi i cywilnemi, oraz niezliczonemi tłumami ludności, zalegającemi wszystkie chodniki wzdłuż ulic, któremi pochód przeciągał. W spokoju i godności, z jakąś porywającą energją manifestował lud śląski, chłop i robotnik, swe umiłowanie ziemi ojczystej i przywiązanie do państwa polskiego. Żadnych okrzyków, żadnych transparentów z napisami. Te byłyby zbędne. W milczeniu, z podniesionemi głowami, w poczuciu spełniania obowiązku dzieci wobec Matki - Ojczyzny, przelewały się organizacje jedna za drugą, długim, nie kończącym się potokiem.

Ósemka za ósemką szli manifestanci przeszło trzy godziny, zalegając coraz szczelniej olbrzymią przestrzeń Rynku. Sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi stanęło, jak jeden mąż, w skupieniu i ciszy ze wzrokiem skierowanym w okna teatru Polskiego. Rozpoczęły się przemówienia. Przedstawiciele Głowy Państwa, pierwszego Marszałka Polski, rządu, sejmu, i senatu Rzeczypospolitej zabrali głos.

Szczere, tchnące gorącem umiłowaniem ziemi śląskiej słowa rozbrzmiały z ust wysokich dostojników państwa, chciwie wśród ciszy zupełnej, jaka zalegała plac, chwytane przez mrowie ludzkie.

Wreszcie nastąpił moment kulminacyjny całej uroczystości. Po odśpiewaniu „Roty" sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi, zalewających Rynek i przyległe ulice podniosło ręce do góry. Sto pięćdziesiąt tysięcy rąk wzniesionych ku niebu ślubowało wierność ojczyźnie: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród...". Był to widok wstrząsający do głębi i jedyny w swoim rodzaju, a każdy z tych, kto widział, jak kornie chylił się las sztandarów przed reprezentantami Rzeczypospolitej, porwany być musiał tą niemą, a jakże potężną, manifestacją uczuć ludu górnośląskiego.

W ciągu paru godzin następnych panowało w mieście niezwykłe ożywienie. Ludność rozjeżdżała się we wszystkich kierunkach, by powrócić do swych domostw i w spokoju stanąć nazajutrz przy warsztatach szarej, codziennej, mozolnej pracy.

Piszący te słowa długie chwile obserwował na dworcu kolejowym odjazd kilkudziesięciu specjalnych pociągów. Porządek, w jakim się to odbywało, był budujący i dumą napełnić musiał przybysza z innej połaci kraju. Jedynie wyrobieniu i karności społeczeństwa, które przez setki lat potrafiło przeciwstawiać się niebywałemu w dziejach uciskowi zaborcy, przypisać należy fakt, iż na peronach dworca katowickiego, zkąd co parę minut odjeżdżały w różnych kierunkach pociągi, rozwożące dziesiątki tysięcy ludzi, nie było chaosu, popychania się i wrzawy.

Ludność wróciła do pracy. Do ciężkiej pracy w kopalniach i hutach przerażających swym ogromem każdego, kto nie wie, czem jest przemysł górnośląski.

B. Hensel.

REFLEKSJE

Czy za dużo?

Mamy 444 posłów i 111 senatorów a więc stosunkowo mniej, niż w szeregu innych państw europejskich. W Polsce jeden poseł przypada na 65,000 mieszkańców, we Francji — na 62,000, w Czecho - Słowacji — na 45.000, w Belgji na 40,000, w Danji na 22,500 itd.

Jednem z żądań, wysuniętych w projektach zmiany ordynacji wyborczej, jest zmniejszenie ilości członków parlamentu. Argumenty padły tem świetniejsze, im mocniej miały pokryć prawdę. W opinji orjentującej się, jakiemi pozorami stroi się interes partyjny, zrozumiano, że chodzi tu o pokrzywdzenie niektórych tylko okręgów, tych mianowicie, gdzie prawica jest słabsza i tych, gdzie mniejszości narodowe pretendują nadal do równości praw obywatelskich.

Poszukano tedy nowych argumentów. Organ Związku Lud.-Nar., „Gazeta Warszawska Poranna" (No 73 z dn. 15 b. m.) pisze:

„Społeczeństwo nasze jest jeszcze zbyt ubogie w siły intelektualne, by mogło wyłonić z siebie aż 555 lub niewiele mniejszą liczbę jednostek, uzdolnionych do pracy ustawodawczej i do życia parlamentarnego".

Oto kraniec pesymizmu, jakoś nie licujący z wieczną megalomanją nacjonalistyczną. Oto pogląd degradujący Polskę do rzędu państw intelektualnie najuboższych. Świadectwo, które mogło by być uważane za najbardziej nas kompromitujące.

Tak źle nie jest. W taki pesymizm mógł właśnie popaść Związek Ludowo - Narodowy, którego tragedją jest brak zdolnych ludzi, o czem już pisał sam p. Dmowski, tudzież nadmiar „znakomitości" prowizorycznych, przejściowych, nadmiar tych baniek mydlanych, które błyszczą ładnie, unoszą się w górę, kiedy się w nie dmucha, ale przecież po chwili pękają, zostawiając po sobie tylko trochę mydlin.

Nigdzie na świecie parlament nie składa się z samych mężów stanu, z wielkich umysłów, z talentów politycznych. Niech tylko przywódcy klubów mają kwalifikacje odpowiednie, niech tylko ogół posłów składa się z inteligentnych i porządnych ludzi, znających potrzeby swych okręgów, dbających o interes państwa i wiernie wyrażających prądy ideologiczne poszczególnych warstw społeczeństwa. Będzie to dobry parlament.

Organ konserwatystów warszawskich, „Dzień Polski" zwraca uwagę na przykład Anglji, gdzie stosunek osobisty posła z wyborcami łagodzi walkę wyborczą w danym okręgu, gdzie partja ze swoim programem, do które, należy dany poseł, schodzi jakby na plan drugi, a walory osobiste jednostki wysuwają się na plan pierwszy.

U nas sprawa ma się zupełnie inaczej. Głosowanie na numery list partyjnych, nie na ludzi, oraz wielkie okręgi wyborcze osłabiają kontakt osobisty posła z wyborcami. Jeśli, naprzykład, 5 powiatów stanowią jeden okręg, o dobrym kontakcie posła z ludnością tego okręgu nie może być mowy. Oto jeden z powodów, dla których w tylu sprawach pomiędzy parlamentem a społeczeństwem zaznaczał się wyraźny rozdźwięk. I z tej również racji liczby obecnej senatorów i posłów zmniejszać nie należy.

ZIEMIA OBRACA SIĘ CORAZ WOLNIEJ

Koniec świata za miljony lat

Przeprowadzone w paryskiem obserwatorjum obliczenia wykazują, że tempo obrotów ziemi zwalnia stopniowo o wymierną jednostkę czasu. W dzienniku paryskim „Matin" czytamy następujące szczegóły odnośnie tej kwestji:

Różnica w szybkości z jaką nasza planeta porusza w przestrzeni wszechświata swoje 5 kwadryljonów ton jest oczywiście minimalna — w granicach życia ludzkiego poprostu znikoma, w ciągu jednego stulecia za ledwie wymierna, w ciągu tysiąclecia wynosi już jedną dziesiątą sekundy. O tę właśnie jedną dziesiątą sekundy zwiększa się długość dnia w ciągu tysiąc lat! Na zegarze wieczności tysiąc lat znaczy mniej, aniżeli sekunda, ale dla długości dnia ziemskiego taki okres czasu posiada wielką doniosłość.

O tę drobną cząsteczkę jednej sekundy zbliżamy się z każdym tysiącleciem do owej godziny przeznaczenia, kiedy stara zmęczona Ziemia krążyć będzie jako organizm sparaliżowany, skostniały wokół wygasającego słońca.

Przed miljonami, przed tysiącami miljonów lat młoda jeszcze wówczas Ziemia była widownią zmagania się ognistych sił. Poruszała się wówczas 6 razy prędzej, aniżeli dzisiaj około swej osi. W ciągu czterech godzin następowała przemiana dnia i nocy. Potem siły niedostrzegalne, te same siły wulkaniczne, które dzisiaj jeszcze drzemią pod skorupą ziemską i powodują katastrofalne wstrząśnienia i owe olbrzymie masy wód oceanicznych zaczęły swoją pracę hamującą.

Puls młodej olbrzymki słabł, szybkość ruchu obrotowego zmniejszała się i wreszcie doszło do tego, że okres przemiany dnia i nocy obejmuje 24 godziny. — Przejdą znowu miljony lat, zanim tempo obrotów ziemi zmniejszy się znowu o mały ułamek czasu.

Niemniej fakt pozostaje faktem, wskazówka na zegarze przeznaczenia porusza się bez przerwy z nieubłaganą konsekwencją, zbliżając nas z każdym mgnieniem oka do momentu, który popularnie zwie się końcem świata, a który ma być tylko śmiercią naszej planety, będącej jedynie drobnym pyłkiem we wszechświecie.

Matematyk może ściśle obliczyć kiedy rozegra się ostatni akt tej ziemskiej tragedji.

Żadne słońce nie będzie przyświecało ludziom ziemskim w tej dalekiej przyszłości, albowiem i temu źródłu światła i ciepła grozi katastrofa. Od miljardów lat kula słoneczna coraz bardziej się kurczy. Nadejdzie chwila kiedy słońce, rozsyłające na wsze strony światłość i cieplne promienie, zagaśnie.

W chaosie ciemnych, zimnych mgławic dokona się przeznaczenie zmarłego słońca. Rzadko tylko, może raz na setki tysięcy lat, świetlny promień przebiegającej komety przeniknie ciemną atmosferę ziemi i niby błyskawica oświetli na sekundę mogiłę ludzkości ziemskiej.

HUMOR

Z opowiadania psa policyjnego, „Capa"

Wyprowadzono mnie na miasto, na smyczy. Idąc obok mego przewodnika, czułem od czasu do czasu wśród przechodniów opryszków i złodziei. Szarpałem się wtedy i szczekałem, za co mój przewodnik bił mnie po grzbiecie.

Kiedyśmy się zbliżyli do jednej wielkiej i zapełnionej publicznością cukierni, do wytresowanego mego nosa doleciała mieszanina zapachów oszustwa, złodziejstwa, łapownictwa, a nawet handlu żywym towarem. Siadłem i zacząłem wyć. Mój przewodnik tym razem dał mi po łbie.

Pocóż mnie w takim razie tresowano na różną ludzką zwierzynę? Widocznie będą żądać ode mnie czegoś innego.

Przeszliśmy na stację kolejową i wsiedli do wagonu. Z pomiędzy jadących dolatał mnie także zapach złodziejstwa, ale już tylko trochę warczałem. Wogóle byłem zły, a przytem głodny.

Wysiedliśmy na małej stacyjce, skąd zaprowadzono mnie do odludnego domku, w którym kogoś zabito. Od zapachu bandyckiego aż mi w nosie kręciło, ale już na to nie zważałem, myśląc, nie bez racji, że chodzi tu o coś innego. Nagle poczułem zapach — kiełbasy. Zakręciło mi w nosie i w żołądku i popędziłem za zapachem.

Za mną podążał mój przewodnik i jego towarzysze. Chwalili mnie i zachęcali. Widocznie robiłem to, co było trzeba. Przebiegłszy kawał drogi, wpadłem do zabudowań, gdzie w jednym z domków siedział na ławie i wcinał chleb z kiełbasę... policjant.

Tu się opowiadanie przerywa.

SKRZYNKA REDAKCJI

W. Harasimiak, Camden, N. J.—Niestety ze zrobionej oferty na razie skorzystać nie możemy.

• • •

Pani Wrońska, Astoria, L. I.—Owszem sądzimy, że rząd polski nie pozwoli na wyjazd.

• • •

J. B., New York.—Sprawa jest poważna, ale zawsze znajdzie się droga wyjścia. Nie martwcie się tem dzisiaj.

• • •

Stała czytelniczka z Elizabeth, N. J.—Około $155. Na Ellis Island, z South Ferry w New Yorku. Trzeba zaopatrzyć się w przepustkę linji okrętowej, którą brat przyjedzie.

• • •

Stała czytelniczka, Pelham Bay.—Zażalenie w sprawie paczki wysłanej do Polski wysłane zostało przez nasz Wydział Opieki Społecznej do Polski.

SANTAL MIDY
Jeśli Cierpicie Na
KATAR PĘCHERZA
albo
Bolesne Oddawanie Moczu
Spróbujcie
Santal Midy
Sprzedawane we wszystkich aptekach.
Szybko przynosi ulgę w cierpieniach.

BACZCIE
NA TE WAŻNE 4
Żołądek-Nerki-Serce-Wątrobę
Starajcie się, aby organy te były zdrowe, pijąc dużo wody i używając słynny na całym świecie środek na nerki, wątrobę, pęcherz i zatrucie kwasem moczowym—
GOLD MEDAL
HAARLEM OIL
CAPSULES
Niezawodna podnieta moczopędna i krajowe lekarstwo w Holandji od wieków. U wszystkich aptekarzy w trzech rozmiarach. Gwarantujemy, że środek ten w rzeczywistości jest taki.
Zwróćcie uwagę na nazwę Gold Medal na każdem pudełeczku i nie przyjmujcie żadnych naśladownictw.

SZYJĘ na zamówienia FUTRA
— oraz sprzedaję gotowe —
Przeróbki i reparacje takowych przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 LEXINGTON AVENUE
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

JEDYNA POLSKA
APTEKA
W NEW YORKU
Recepty medyczne wykonuje dokładnie i szczegółowo. Importowane i domowe lekarstwa zawsze w zapasie po cenach umiarkowanych.
SPECJALIZUJEMY
w egzaminacji krwi, śliny i uryny.
Setki zadowolonych stałych klientów. Wykonujemy zamówienia telefoniczne
Tel. Lenox 8599-10455.
G. J. Michałowski
DOKTOR FARMACEUTYKI.
1739—2nd Ave. N. Y. C.
róg 90-ej ulicy.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. Tychniewicza. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczorem codziennie. W niedzielę od 11 rano do 2 po południu. NEW YORK AUTOMOBILE SCHOOL. [illegible] Second Avenue, róg 14th. Street, New York, N. Y.

GUSTAW DANIŁOWSKI

JASKÓŁKA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Najprzód, czy życie jest wogóle zagadnieniem, to kwestja; zagadnienie, to jakaś arcypoważna historja, a ja przedewszystkiem stawiam veto przeciw powadze życia.

Nie mam gwarancji żadnej, czy nie jest to czasem jedna wielka blaga, jeneralna mistyfikacja, nieraz do znudzenia za długa. Owszem — przeciwnie... Ale mniejsza...

Zagadnienie szczęścia! — tu już sam pan zasypuje się z kretesem: podług pana życie ma być zagadnieniem czegoś, co nie istnieje, czego być nawet nie może, co jest bezwzględnie wykluczone, gdy mowa o życiu. Pozytywnie istnieje tylko cierpienie — o szczęściu mamy akurat tyle pojęcia, co wzrok o ciemności.

Oko nie zobaczy jej nigdy; dostrzega jedynie zmiany w natężeniu światła, póki nie wypłynie, oślepnie, od patrzenia lub się radykalnie nie zaszkli bielmem śmierci.

— A jak je zamknąć — zwyczajnie? — wtrącił nieśmiało Orwid.

— Czy to ma być z głupia frant, czy poprostu bez franta? — odciął Warski, hamując rozdrażnienie.

Poczem raptownie, jakby go coś podrzuciło, zerwał się z krzesła i, wygrażając z pasją pięściami, wybuchnął:

— Serce nie ma powiek! Rozumiecie!... Chyba je wyłupić!...

Ochłonął, roześmiał się z własnego uniesienia, usiadł, odsapnął i jął mamrotać:

— No, bo jakże można! zamknąć, Zamknij się w trumnie, to będziesz się miał błogo, nie wątpię.

A wszak pan o życiu? — zwrócił się do Kwaszewskiego.

— Tak! — odparł z widocznym smutkiem Kwaszewski.

— Tedy zważcie wszyscy i ty, Zygmuncie, co dobrze robisz, że zawczasu otwierasz butelki, jak to jest wszystko szelmosko dowcipnie urządzone:

Bezgraniczne aspiracje — i w szczupłej celce zmysłów nędzny warsztacik poznania!

Nienasycona żądza bytu — i konieczność śmierci.

Obrzydliwe krokodyle instynkty — i sentymentalne, łzawe sumienie!

Jednem słowem, jedno do Sasa, a drugie do Lasa.

U podstawy istnienia wbity ostry klin desperackich sprzeczności, i siedź tu, bratku, wygodnie... Filister — zerknął na Orskiego — dokaże tej sztuki, bo to jest urodzony akrobata i cwaniarz, co sam siebie okpi... Panienko moja — zwrócił się do Orwida — ty lepiej idź stąd, bo się zgorszysz i złajdaczysz... Zresztą, może pan jakoś specjalnie rozumie to szczęście — zagadnął Kwaszewskiego — albo ja wiem... — Wzruszył ramionami i przymknął niemal boleśnie senne oczy.

— Właśnie — podchwycił żywo Kwaszewski i zmienił się żywo cały, jakby się z zewnątrz rozpromienił. — Nie wiecie, bo nie chcecie. Zwichniecie sobie umysł w piruetach logicznych, bo zatykacie uszy na głos intuicji. Ja przecież nadmieniałem, że mówiąc o szczęściu, mam na myśli to, w czem ono całkowicie się zawiera, mianowicie: dobroć. A ja jej nie potrzebuję uzasadniać, bo ona sama sobie wystarcza. Każdy jej przejaw to akt tajemniczy, słodki i piękny — poprostu cud.

Cud poznania własnej istoty we wszystkiem, co czuje, myśli, cierpi, cieszy się i pragnie, to niesłychany rozrost osobowości, rwącej wszelkie więzy. — „Ja" wyzwolone, świadome siebie, mądre i nieśmiertelne. Dobroć — to jedyna prawa religja braterstwa! — wyjarzmienie ludzkości z pod obelgi przekleństw biblijnych.

Ona jedna ma władzę zwalczyć strzegącego wrót raju cheruba i zgasić miecz płomienisty, którym ten anioł mściwego Boga ma strzec dróg do drzewa żywota...

Silnie wibrujący wezbranem uczuciem głos Kwaszewskiego zamarł nagle z braku tchu.

Nastąpił moment ciszy, którą urazil przenikliwy wark dzwonka.

— Ach, ci idą! — otwierając oczy, mruknął Warski niechętnie. Orski udał się na spotkanie gości, a chłonący rozmowę Orwid miał sposobność obserwować, jak rozwidniona egzaltacją twarz Kwaszewskiego szybko gasła, stając się z niepowszedniej niepozorną i szpetną.

Wkrótce w mieszkaniu zrobiło się gwarno i zadymiono.

Dwiema partjami jedna po drugiej wprost od Loursa stawili się wszyscy zaproszeni prócz Zimnicza.

Ten, jak objaśnił poeta Jarecki, pod bramą znarowił się i czmychnął do domu, poczuwszy jakoby natchnienie.

— Neurastenik, i to w wysokim stopniu, chwilami niemożliwy — zawyrokował.

— Nie bójcie się, nic nie napisze i przyjdzie truć nas na deser,—odezwał się Wolwicz.

— A raczej bójmy się, żeby istotnie czego nie spłodził — wtrącił Rosset.

— To wam się udało! — zaśmiało się parę głosów.

A Warski tymczasem ze słowami: — „Nie nadużywaj mej cierpliwości, Zygmusiu, któryś mnie z wypadku, a nie z chęci zaprosił" — począł przepijać.

Przeszło kilka kolejek tak skutecznej starki, że z niej zmiękła znacznie pewna sztywność ostrożna i nieco wyniosła postawa, którą dobrana kompanja zajęła wobec Kwaszewskiego i Orwida, osób, bliżej sobie nieznanych, nowych niejako debiutantów, z którymi niewiadomo jeszcze jak się liczyć wypadnie, tem bardziej, że oba zapowiadali się niezwyczajnie.

Orwid w paru drobiazgach ujawnił śmiały i niezależny talent; o Kwaszewskim zaś już bąkano tu i owdzie, jako o człowieku, opętanym jakowąś misją, a co gorsza, bezwzględnym i tak ciasnym, że nie rozumie różnicy między teorją a praktyką i żąda po słowach odpowiednich czynów, gdy tymczasem przyjaciele Orskiego byli przeważnie ludźmi słowa tylko, głośniejszymi przedstawicielami tej sfery, gdzie się przerabia na gładki, płynny, a nieraz trafny i dowcipny frazes wszystko, co zajdzie w rogatkach Warszawy i przez łamy pism, salony, saloniki, cukiernie i gabinety restauracyjne przedostaje do szerszego ogółu, jako przeciętna opinja, obowiązująca na dziś każdą inteligentną, kulturalną jednostkę, t. j. dobrze zrośniętą z tużurkiem, mundurkiem, binoklami i bluzką jedwabną, zdatną do ról podrzędnych na rautach i fajfoklokach, do poprawnego reprezentowania chóru i tłumu podczas gry znakomitych solistów.

Wśród zebranych gości nie było wprawdzie pierwszorzędnej znakomitości żadnej, prócz chyba Warskiego, który przed laty zrobił furorę kilku natchnionemi dziełami, zanim przez nieszczęśliwe pożycie rodzinne zwichnął się, rozpił i niemal na korektora zdegradował, ale w każdym razie były to już osoby na tyle wybitne i znane, że kurjerki notowały ważniejsze wypadki z ich życia, jak naprzykład wyjazd lub powrót z letnich wywczasów.

Wszyscy, jako ludzie dość młodzi, na zasadzie świeżej tradycji zaliczali się jeszcze do postępowego odłamu prasy, chociaż mieli już swoje „ale jednak" i „bądź co bądź" dla konserwatystów i osobiste stosunki w ich gronie.

Wogóle niezmiernie tolerancyjni na wszystkich punktach, nie stanowiąc ściśle określonego obozu pod żadnym względem, byli dobrze widziani i informowani pod każdym, stając się w ten sposób rdzenną cząstką tej ruchliwej grupy, która słyszy wszystko i jest słyszana wszędzie, nastraja ton ogółu i dostraja się do niego sama, jest jednem słowem, jednocześnie i głosem i echem, twórcą pewnej atmosfery w umiarkowanych strefach Warszawy, a zarazem płucem, które jej miazmatami najłatwiej oddycha.

To też Orwid, który rok prawie spędził poza Warszawą i wyszedł niejako z kursu, znalazłszy się w tem środowisku, prawie odrazu odzyskał stracony takt dnia i domyślił się bardzo szybko, co gdzie i jak się święci, chociaż podczas jego nieobecności zaszły poważne zmiany.

Mianowicie, zdarzyło się kilka naraz, i to dość grubych świeżutkich skandali, po mieście krążyły, aż trzy nieznane mu anegdoty: jedna żydowska, druga polityczna, a trzecia narodowa — wszystkie wyborne; kwestje społeczne, które, gdy wyjeżdżał, były bardzo na dobie, straciły kredyt niemal zupełnie, natomiast wysunęły się na plan pierwszy sprawy sztuki.

Znać było, że w dziedzinie tej coś zakłóciło równowagę poglądów, i odbywa się jakiś ferment, co do którego opinja ogólna nie ustaliła się jeszcze, w debatach bowiem zaznaczały się, i to śmiało, dwa stronnictwa: jedni stawali gorąco w obronie „modernizmu", drudzy oponowali niemniej zażarcie, starając się ośmieszyć nowy kierunek. Rosset zwłaszcza celował pod tym względem.

Był kostyczny z natury, a sama powierzchowność pomagała mu w tem najwięcej.

Mocny brunet, zlekka zezujący, niewielkiego wzrostu, przysadkowaty, odznaczał się migotliwą ruchliwością i, kiedy mówił, nietylko gestykulował rękami i muskułami twarzy, ale poruszała mu się nawet skóra na głowie, to się zbliżając, to oddalając od wysoko położonych komicznych łuków brwi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA ILUSTROWANA Z POLSKI

Zimińska — aktorka filmowa

Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej

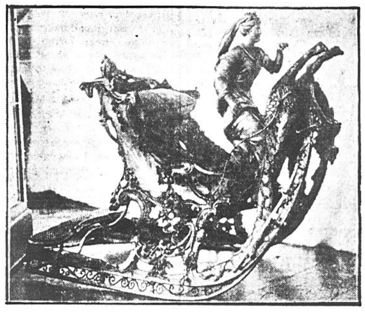

Eksponat ze zbiorów Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej — ulubione sanki ks. Józefa Poniatowskiego, pamiętające owe słynne szlichtady, w których ks. Pepi tak się lubował.

W stoczni gdańskiej

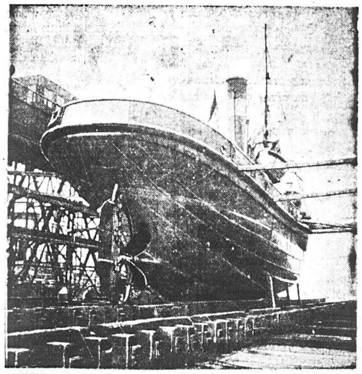

Holownik morski „Orkan" (750 HP.) Żeglugi „Wisła—Bałtyk".

Sport nad Dunajem

Fiszer z Hakoah i Zielińska podczas walki na wiedeńskiem boisku

Brooklyn i okolica

Czterej bandyci i dwaj policjanci ścigają się w samochodzie

UCZESTNICY NAPADU UMKNĘLI POZOSTAWIAJĄC PODZIURAWIONY AUTOMOBIL

Ulice dzielnicy Brownswille w Brooklynie były widownią niezwykłej pogoni dwóch policjantów samochodowych za czterema bandytami, którzy po półgodzinnej wymianie strzałów zdołali uciec, pozostawiając przeszyty kulami samochód na rogu Pitkin ave. i Douglas str.

Wkrótce po północy do sklepu galanteryjnego Jacoba Shechtera i Samuela Zewislera, pnr. 1723 Pitkin ave., weszło czterech jegomościów, którzy ustawiwszy się przy wejściu, rozkazali czterem obecnym podnieść ręce do góry i oddalić się do tylnego pokoju. Gdy obecni usłuchali ich rozkazów, jeden z bandytów wszedł ze Schechterem do sklepu, kazał mu otworzyć register i zabrał 285 dol. W międzyczasie kompani rabusia przeszukiwali kieszeni trzech innych, zabierając im biżuterję, zegarki i pieniądze. Po dokonaniu rabunku czwórka skierowała się tyłem do drzwi, nakazując milczenie napadniętym.

Usłyszawszy turkot samochodu Schechter rzucił się na ulicę i wsiadłszy do swego automobilu puścił się w pogoń. Straciwszy jednak kilka sekund przy startowaniu obrabowany właściciel nie mógł już napastników dogonić. Gdy jednak wracał do domu natknął się przypadkowo, na rogu Sutter i Rockaway ave. na czterech rabusiów siedzących w samochodzie. Na tymże rogu dwaj policjanci odpoczywali w swoim fliverze. Bandyci rozpoznali widocznie Schechtera, gdyż w odpowiedzi na jego krzyki, zaczęli strzelać do policjantów.

Policjanci ruszyli całym pędem za napastnikami, którzy zakręcając z rogu na róg w swoim szybszym samochodzie, zdołali zniknąć z oczu. Maszynę znaleziono na narożniku i zabrano na stację policyjną, gdzie eksperci mają zbadać odciski palców.

(c)

Władek walczy ze Stickney'em w Ridgewood

Władek Zbyszko wystąpi w ten wtorek na arenie Ridgewood Grove, gdzie spotka się z polskim zapaśnikiem i ulubieńcem zachodniej Polonji, Stanley Stickney'em. Stickney przybył do New Yorku kilka tygodni temu z doskonałym rekordem sportowym, który zapewnił mu należne miejsce w Chicago. Ażeby utrzymać dobrą reputację tutaj zapaśnik ten musi spotkać kilka wybitnych „gwiazd materacu" i odnieść należne zwycięstwo. Władek jest pierwszy, no i oczywiście bardzo trudny orzech do zgryzienia, który jednakże ustali jakie szanse ma nowy atleta na arenach New Yorku i Brooklyna. W trzech innych parach spotkają się następujący zapaśnicy: Renato Gardini—Cyclone Ress, Joe Komar—Ermak Charkowski i Abe Colman—Andy Brasalskas. Początek o godzinie 8:15. (C)

Z Parafji Sw. Krzyża

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego w kościele św. Krzyża 159 — 15th st., Brooklyn, odbędzie się o godzinie 12-ej w nocy z soboty na niedzielę. Suma o 11-ej przed południem.

Ks. Wł. Trzepierczyński.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

JEŻELI macie do sprzedania dom, auto, loty, stare meble, radjo, sklep lub interes

UDAJCIE SIĘ DO

najbliższej Wam Stacji Drobnych Ogłoszeń w Brooklynie

albo

do Administracji Nowego Świata. Z pewnością znajdą się tacy, którzy poszukują tego właśnie, czego Wy się chcecie pozbyć.

STACJA No. 7
Fifth Avenue Grafonola Shop
708 Fifth Avenue
SOUTH BROOKLYN

STACJA No. 10
Markowska Hosiery Shop
790 Manhattan Avenue
Pomiędzy Meserole Ave. i Calyer St.
GREENPOINT

STACJA No. 22
Dom Narodowy
261 Driggs Avenue
GREENPOINT

STACJA No. 13
Fronczak Stationery Store
475 Vermont Street
EAST NEW YORK

STACJA No. 14
Księgarnia Sablika
376 Oakland Street
GREENPOINT DOLNY

STACJA No. 15
Pszczoła Music Store
153 Wythe Avenue
NORTH SIDE

Telefon, Greenpoint 7283
Dr. Henryk Sokal
141 Kent St., B'klyn, N. Y.
GODZINY:—
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczorem

REGINA ARENDT
Dyplomowana Polska Akuszerka
Zawiadamia o zmianie swego mieszkania.
736 Fourth Avenue
Przy 24th Street
BROOKLYN, N. Y.
Telefon, Huguenot 3281

Jedyny w Brooklynie Polski Sklep Ptaków
poleca rasowe kanarki; doskonały wybór ptaków różnych gatunków; każdy ptak gwarantowany; pieniądze zwracamy w razie niezadowolenia; kupujemy również kanarki.
MANOR PET SHOP
1481 Coney Island Avenue
Blisko Avenue K
BROOKLYN, N. Y.

LATOŃ SHOE CO.
129 Wythe Avenue
BROOKLYN, N. Y.
16 Clermont Avenue
MASPETH, L. I.
Jest to jedna polska fabryka, która wyrabia obuwie dla dzieci szkolnych. Poproście waszych rodziców, aby wam kupili parę wygodnych i mocnych bucików na Wielkanoc od
LATOŃ SHOE CO.
STEFAN LATOŃ, Właściciel.

Ładnie
Ubrany
Mężczyzna
zawsze może liczyć na powodzenie
Wiosenne ubrania płaszcze najtaniej najlepiej kupić
A. Goldsteina
1138 Manhatan
GREEINPOIN
Ubrania nasze zemy sprzedać niej jak gdzi dziej, ponieważ mi je robimy przez to zaosz dzamy koszt i misowe fabrykanta.

ZAPASY BROOKLYN ZAPASY
New Ridgewood, we Wtorek 19 Kwietnia
Pallmetto i St. Nicholas Ave. — o godzinie 8:15 w.
WALKI DO UKOŃCZENIA.
Jeden rzut do zwycięstwa.
Polski szampjon Władek Zbyszko vs. Wyzywający zapaśnik Stanley Stickney
GARDINI vs. RESS
KOMAR vs. HARKOWSKI
COLMAN vs. BROWN
BILETY 75c. Z New Yorku dojazd B. M. T. Subwayem
WZWYŻ Street Metropolitan Train

Philadelphia i okolica

POLSKIM KUPCOM POD ROZWAGĘ

Nie szybkim krokiem, ale wprost pędem lecimy naprzód w każdej dziedzinie naszego życia. Kto nie nadąża — pozostaje w tyle — ponosi stratę, a ten na przodzie zbiera owoce.

Polacy, złączeni z życiem amerykańskiem, muszą dostosować się do rozmachu amerykańskiej przedsiębiorczości, jeżeli chcą egzystować.

O tem najwięcej powinni pamiętać polscy kupcy, jeżeli chcą prowadzić interesa.

Interesa, oparte na patrjotyzmie na dawną modę — należą już do przeszłości. Dzisiejsza Polonja, to nie ta sama z przedwojennych czasów. Wymagania wzrosły, gusta się zamerykanizowały. Do modernizmu dzisiejszego kupiectwa należy szyk i reklama. Nietylko reklama przez ogłoszenia, ale piękne i szykowne ubranie okien wystawowych ma znaczenie. O tych dwóch zasadniczych punktach powodzenia handlowego przeważnie polscy kupcy z małemi wyjątkami najmniej pamiętają.

Jako przykład amerykańskiej przedsiębiorczości niech posłużą fakta: w tramwajach elektrycznych, pośród wielu innych, są ogłoszenia pewnej firmy „Stanley", reperacji butów, mającej wszystkiego dwa warsztaty na 8-ej i 11-ej ul. Prócz tego w wielu gazetach znajduje się ogłoszenie tej firmy. Ile wynoszą roczne wydatki na takie ogłoszenia! Znam wielu naszych Polaków, którzy, chociaż nie dwa, ale po jednem wcale nie mniejszym warsztacie mają. . ., ale zapytajcie się czy się oni ogłaszają?

W polskich pismach spotyka się amerykańskie ogłoszenia, a ile miejsca zajmują ogłoszenia polskiego kupiectwa?!

Okna wystawowe amerykańskich firm przedstawiają wprost cuda! Kolosalne sumy wydają kupcy amerykańscy na okna wystawowe i to nietylko wielcy, ale i małe przedsiębiorstwa. Idąc ulicą, często się widzi piękne, duże już nie okna wystawowe starodawnego typu, ale całe szklanne pokoje, bogato towarem wypełnione. Sądząc z wystawy, zdawałoby się, że musi to być duży interes handlowy, a często gdy się wejdzie do środka, to się widzi, że całe bogactwo w oknie się znajduje.

Piękna wystawa nęci przechodnia. O reklamie i pięknej wystawie niech pamiętają polscy byznesiści!

Z nieodbytego nadzwyczajnego zgromadzenia Stow. Domu Polskiego

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Domu Polskiego, zwołane przez Zarząd i komisję rozwoju na ubiegłą niedzielę dn. 10-go b. m., z punktu widzenia prawnego, nie mogło się odbyć.

Na przeszło dwustu członków czynnych, zebrało się na sali o godz. 7-ej wieczorem około 60 członków. Po otwarciu zgromadzenia przez prezesa ob. Leona Fuchsa, przeszło w godzinnej dyskusji za uznaniem ważności danego walnego zgromadzenia i przeciw, zgromadzenie przez głosowanie uznało, iż z powodu, że do zmiany statutów organizacji potrzeba trzy czwarte wszystkich czynnych członków, zebrana mniejszość członków nie ma prawa decydować w tak ważnej sprawie.

Niektórzy z obecnych wątpili, czy wszyscy członkowie byli zawiadomieni o mającym odbyć się zgromadzeniu. Sekretarz finansowy, ob. Balczarek, oświadczył, że na wysłanych około 250 listów w obecności specjalnej komisji, zaledwie 6 listów przyszło z powrotem, a do tego 3-razowe ogłoszenia w Nowym Świecie, oraz w miejscowem piśmie „Patrjocie", musiały zawiadomić wszystkich członków o mającym się odbyć walnem zgromadzeniu.

Zarząd jak i komisja rozwoju, która tyle pracy poświęciła nad ulepszeniem statutów Domu Polskiego, szczerze pragnęli odbycia się danego zgromadzenia.— Także wielu obecnych członków było za tem, lecz zwyciężyła opinja, aby dane walne zgromadzenie odroczyć, by już nikt potem nie mógł wnosić pretensji, że w tak ważnej sprawie pominięto jego osobę.

Otóż podaje się do wiadomości wszystkich członków Stowarzyszenia Domu Polskiego, że następne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugą niedzielę, dnia 10-go Maja b. r., o godzinie 7-ej wieczorem i bez względu na ilość zebranych członków uchwalone będą takie zmiany, jakie zebrani uważać będą za pożyteczne i dobre dla dalszego rozwoju instytucji Domu Polskiego.

Korespondent.

Apel do obywateli w dzielnicy Bridesburg

Obserwując życie wielu środowisk miejskich zauważyć się daje lekceważenie służby miejskiej w tych dzielnicach gdzie Polacy zamieszkują.

Do jednej z plag takiego lekkiego traktowania obywateli należy obsługa tramwajowa.

W ruchliwych dzielnicach tramwaje częściej chodzą aniżeli w spokojnych. I dzielnica Frankford-Bridesburg ma dość często chodzące tramwaje, ale cała wada zależy od widzimisię panów konduktorów.

Na rogu Orthodox i Richmond Streets bez mała nieraz pięć do sześć a nieraz i więcej tramwai całe pół godziny stoi najspokojniej, a ty człowiecze stój i czekaj, jak święty Marek na utrapioną duszę. W zimie za zimno, a latem za gorąco, ani gdzie usiąść, ani gdzie poczekać, ani przed deszczem niema gdzie się schronić.

Potem jak puszczą w ruch wszystkie tramwaje na raz, to idą jeden za drugim jak owce na jarmark.

Dana dzielnica zamieszkała jest przeważnie przez naszych rodaków, którzy należą do bardzo zamożnych w grodzie naszym.

Prawie wszystkie domy, interesa, sztory, buczernie, grosernie należą do naszych Polaków, którzy w większości są obywatelami, mają prawo głosu i płacą podatki. Mają też i swoich polityków i swoje kluby polityczne.

Normalne wprowadzenie ruchu tramwajowego z pewnością z przyjemnością przyjęte będzie nie tylko przez niniejszego korespondenta, ale i przez wielu obywateli danej dzielnicy.

Na konkursie piękności pań na statku Empress of Scotland, laury otrzymała panna Campbell Soutcott, z St. Catherine, Ontario, widocznie z braku mniej-więcej urodziwych kontestantek.

SCRANTON, PA.

Przedstawiciel kościoła narodowego wyjechał do Polski

Rektor Seminarjum Sawonaroli w Scranton, Pa., ks. Jan Zenon Jasiński, poprzednio proboszcz parafji narodowej w Detroit, Mich., opuścił New York we wtorek o godzinie pierwszej przed południem, na pokładzie „Aquitania."

Ks. Jasiński zabawi parę miesięcy w Polsce i w Europie wogóle w misji kościoła narodowego. Wiezie on ze sobą między innemi kilkadziesiąt dolarów centowych składek dziatwy w Scranton, dar dla malutkich narodowych współwyznawców w Polsce.

CAMDEN

Baczność obywatele i obywatelki!

(C-60) Zwracamy uwagę inteligentnego społeczeństwa polskiego na ogłoszenie wielce sympatycznego i pełnej przyszłości rokującego Kółka Studentów Polskich, które na dochód pomocy w studjach niezamożnych współkolegów swych urządza bal w ten poniedziałek, dnia 18-go kwietnia.

Młodzież nasza to przyszłość i chluba narodu. Wielu z tych studentów po ukończeniu szkół czy to w byznesie, handlu i przemyśle, lub na urzędach może być pomocą swym rodakom w Camden, N. J.

JUBILEUSZOWY BANKIET

(N-84) Na ostatniem posiedzeniu Komitetu T-wa Bratniej Pomocy Wolnych Polaków uchwalono, iż bankiet jubileuszowy dwudziestoletniego istnienia towarzystwa ma się odbyć w Restauracji Domu Narodowego, a po skończonym bankiecie bal na salach Domu Narodowego.

Oprócz tego będą urządzone różne rozgrywki, ażeby jak najlepiej zadowolnić publiczność. Połowę dochodu przeznaczono dla Wydziału Opieki Społecznej Nowego Świata na Ochronkę Polską. Prosimy uważać na dalszy program i datę która będzie podana w krótkim czasie.

Gazeta polska jest dla Polaka czemś więcej niż gazetą dla Amerykanina

Wiadomości z New Jersey

Z Walnego Wiecu Klubu Politycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Newarku

We wtorek dnia 12 kwietnia odbył się w lokalu Klubu Oświatowego pierwszy wiec Klubu Demokratycznego im. K. Pułaskiego.

Wiec otworzył ob. Timm, który w dłuższej przemowie przedstawił zebranym cel i dążenia Klubu. Polska jest wolna, wychodźtwo polskie w Ameryce powinno dbać o to, aby na równi z innemi narodowościami mogło przyjąć udział w polityce przybranej ojczyzny. Ob. Timm powołał na przewodniczącego ob. Dominko, prezesa Klubu a na sekretarza ob. Wagnera.

Nastąpiło odegranie hymnów amerykańskiego i polskiego przez młodych pp. Śliwińskich, poczem ob. Dominko oddał słowo ob. Bojanowi Błażewiczowi, redaktorowi „Nowego Świata".

„Wychodźtwo polskie w Ameryce, choć jest częścią narodu polskiego, nie może tu tworzyć czwartej dzielnicy Polski", mówił ob. Błażewicz, — gdyż nie można tworzyć państwa w państwie. Polska powstała dzięki pracy i wysiłkom jej synów, dążeniu wychodźcy polskiego, który marzył o odrodzeniu ojczyzny i ku temu skierowywał swoje czyny. Bardzo mało Polaków powróciło do kraju. Olbrzymia większość pozostała w Stanach Zjednoczonych i prawdopodobnie zostanie na zawsze. Obowiązkiem ich jest brać czynny udział w polityce przybranej ojczyzny, — walcząc o należne im prawa.— Zachód ma poważniejsze osiedla polskie, jak Chicago, gdzie Polacy już zaczęli od kilku lat na szerszą skalę pracę polityczną. Wschód stoi daleko gorzej od Zachodu. Polonja jest rozrzucona i jeśli nie będzie się organizowała, zostanie skazana na śmierć. Stosunkowo lepiej dzieje się w stanie New Jersey, jest tu wiele miast, gdzie Polacy stanowią poważny odsetek, trzeba tylko trochę wysiłków i pracy organizacyjnej, a mogą zdobyć miejsca dla swoich przedstawicieli w samorządzie stanowym. Trzeba więc tworzyć kluby — nawiązywać łączność klubów politycznych w poszczególnych powiatach i dążyć do zorganizowania centrali polskich klubów politycznych w całym stanie. Tylko pracą organizacyjną można w tym kraju osiągnąć cel. Trzeba brać przykład ze skandynawczyków — jest ich bardzo mała liczba w Stanach Zjednoczonych w porównaniu do Polaków, a jednak mają oni swoich przedstawicieli w kongresie i senacie. Wszystko to dzięki dzielnej organizacji klubów politycznych".

Po mowie ob. Błażewicza przemawiał mec. Gutowski, który przedstawił zebranym lokalne warunki w Newarku. Polaków jest tu około 40 tysięcy, t. j. 10 proc., a tylko dwie posady urzędników miastowych są zajęte przez Polaków — wszystko to dzięki brakowi odpowiedniej organizacji. Pod względem liczbowym Polacy stoją na 5 miejscu wśród innych narodowości, zamieszkałych w Newarku, a pod względem zdobyczy są na ostatniem. Trzeba dążyć do wspólnej pracy politycznych organizacyj: gdy Amerykanie zobaczą siłę Polaków, będą się z nimi liczyć.

Przewodniczący, ob. Dominko, przedstawił zebranym pierwszą Polkę posłankę do legislatury stanowej, ob-kę Marjannę Urbańską, którą obecni przywitali burzliwemi oklaskami. P. Urbańska opowiedziała obecnym o pracy Polonji w Jersey City, gdzie Polacy posiadają wielu urzędników-Polaków, dzięki zorganizowanej pracy klubów politycznych. Dziś Jersey City posiada pierwszego Polaka kapitana policji, adwokatów, doktorów, zajmujących posady miastowe i wielu innych urzędników. Język polski jest wykładany narówni z językiem francuskim i niemieckim w szkole wyższej. Polacy w Jersey City stale dążą do nowych zdobyczy politycznych. Minął czas, kiedy służyliśmy obconarodowcom, dziś powinniśmy swoich rodaków popierać. Wszyscy, bez względu, czy posiadają drugie papiery, czy nie, powinni zapisać się na członków klubu. Kluby zaś wspólnie pracując, stworzą silną organizację polityczną — Centralę.

Pani Latuszkiewicz, prezeska Politycznego Klubu Kobiet, w krótkiej mowie przedstawiła pracę klubu w Irvington. Klub egzystujący od niedawna, potrafił zorganizować szkołę obywatelską i kursa popularnych wykładów o ustroju polityki amerykańskiej.

Następnie ob. Dominko poprosił ob. W. Urbańskiego, leadera klubów z dołu miasta, który w krótkiej, a dobitnej mowie, przedstawił zebranym potrzebę wytężonej pracy na polu politycznym. „Nie dość stworzyć klub, mówił ob. Urbański, trzeba, żeby wszyscy członkowie pracowali, od leadera poczynając".

Mowa ob. Pawłowskiego wywołała burzę oklasków. Ob. Pawłowski zaznaczył, że trzeba nie prosić, lub błagać, lecz żądać należy. Przedstawił energiczną pracę zorganizowanej Polonji w Lyndhurst, która w krótkim przeciągu czasu zdołała zdobyć poważne stanowiska dla swoich przedstawicieli. Dziś dzięki obraniu Polaka członkiem komisji oświatowej, dzieci polskie nie są wyszydzane przez swych rówieśników i nie wstydzą się swej narodowości, bo wiedzą, że mają nad sobą opiekuna-rodaka.

Kilka rzeczowych uwag dodał przedstawiciel klubu politycznego amerykańskich obywateli polskiego pochodzenia z New Yorku. Twierdził on, że za dużo było mówców i brak dyskusji.

Wiec się zakończył około północy. Obecni opuścili salę pod wrażeniem, że praca polityczna w Newarku pójdzie nową, prostszą i krótszą drogą. (f)

Zawiadomienie szkoły przy Klubie Oświatowym

(N-68) Szkoła przy Klubie Oświatowym w Newarku, pn. 255 Court St. z powodu Świąt Wielkanocnych zamknięta będzie jeden tydzień. Lekcje rozpoczną się dnia 23-go kwietnia.

„STRASZNY DWÓR"

(N-32) W odpowiedzi na zapytywania osób interesowanych co do opery „Straszny Dwór" spieszymy oznajmić, że z powodu nadmiernych kosztów i nakładu opera graną nie będzie w Newarku ani też w okolicy New Yorku.

Tylko raz jedyny, w niedzielę, dnia 24-go kwietnia, o godzinie 2:30 po południu, w New Yorku, w Mecca Temple Auditorium, pn. 133 West 55th Street.

Bilety w Newarku do nabycia są w Klubie Oświatowym.

JERSEY CITY

Bankiet Ligi Handlowej i Przemysłowej

Dnia 24-go kwietnia odbędzie się po raz pierwszy zebranie towarzyskie członków Ligi Handlowej i Przemysłowej, połączone z bankietem i zabawą taneczną. Podczas bankietu przemawiać będą reprezentanci American Polish American of Commerce in Newark, przedstawiciele miejscowej Izby Handlowej, ob. Siemiński z Jersey City, N. J. oraz wielu innych obywateli.

Szkoła przy P. U. L. w Jersey City

Szkoła przy Polskim Uniwersytecie Ludowym w gmachu „Goodwill Community", 574-6 Jersey Ave., Jersey City. Lekcje odbywają się: w poniedziałek, środę i piątek każdego tygodnia od godz. 6 do 8 wieczorem. Kierownik, Antoni Borysiewicz, 614½ Jersey Ave., Jersey City.

Nabożeństwo rezurekcyjne

W dzień pamiątki zmartwychwstania pańskiego w kościele polskim przy Jersey Ave. i 4th St. nabożeństwo rezurekcyjne z kazaniem odbędzie się o godzinie dziesiątej rano. Po południu o godzinie czwartej chrzest dorosłych nowo przyjętych członków, na wzór pierwszych chrześcijan. Wstęp na zebrania wolny. Wesołego Alleluja życzy.

Ks. M. PAWŁOWSKI.

Odczyt

Posiedzenie dyskusyjne Oddziału Z. S. P. im. L. Waryńskiego odbędzie się dnia 17-go kwietnia, w niedzielę rano, o godzinie dziesiątej, w sali zwykłych posiedzeń. Referat na temat „Organizacja robotnicza a związki zawodowe" wygłosi tow. B. Miłoś.

Do współudziału w dyskusji zaprasza się wszystkich świadomych robotników.

F. SERAFIN, Sekr.

PASSAIC, N. J.

„Słomiane" głosowanie na komisarza

Gazeta Passaic Herald urządziła „słomiane" głosowanie na komisarza miejskiego przed faktycznemi wyborami w tem mieście. Pierwsze miejsce jak dotychczas utrzymał szef detektywów Benjamin F. Turner, drugie po długiej walce zajął John R. Johnson, Roegner okazał się na trzecim, Carringro Cabbel pozostał na czwartem, a piąte zdobył dr. Joseph F. Rubacki. Balotowanie jest tajne i listy nadsyłane do redakcji tego dziennika nie zawierają nazwisk ani adresów. (c)

Przygotowania do wyborów miejskich

Na entuzjastycznem zebraniu kierowników kampanji wyborczej dra Rubackiego w głównej kwaterze, 37 Bloomfield ave. ogłoszono ułożenie listy głosujących i zapewnie rejestrację tych, którzy nazwisk swoich dotychczas nie podali. Wyznaczono komitet, który w kooperacji z polskiemi klubami demokratycznemi i republikańskiemi ma przygotować uroczysty miting, mający odbyć się 19-go kwietnia w Polskim Domu Narodowym. (c)

Wielki masowy wiec polityczny

(P-50) Wielki masowy wiec polityczny urządzony przez obywateli w Passaic, N. J. pod dyrekcją klubów politycznych: demokratycznego i republikańskiego odbędzie się w Domu Ludowym Polskim, pn. 1-3 Monroe street, o godzinie 7:30 wieczorem. Program składać się będzie z przemówień, deklamacyj i muzyki. Koszta urządzenia pokrywają oba kluby obywatelskie.

Wstęp wolny.

LINDEN

Nabożeństwo w kościele narodowym

(L-67) Nabożeństwo w kościele narodowym w Linden, N. J. odprawi o świcie, o godzinie 5:30 rano, nowy proboszcz, który przybył niedawno z dalekich stron.

Kom. Kościoła Narodowego.

BAYONNE

Korpus Pomocniczy Kobiet

W Bayonne, N. J. został zorganizowany tak zwany Korpus Pomocniczy przy Klubie Weteranów Polskich w Bayonne. Zarząd tymczasowy korpusu został wybrany: ob. M. Klept, prezeska, ob. Z. Jóźwiak, wiceprezeska, ob. M. Cerkanowicz, skarbniczka, ob. M. Michalska, sekretarka finansowa, ob. M. Kwiatkowska, sekretarka protokółowa.

Posiedzenia Korpusu Pomocniczego odbywają się w każdy pierwszy i ostatni czwartek każdego miesiąca, w lokalu Klubu Weteranów Polskich, pn. 15 E. 21st St. Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 21-go kwietnia, o godzinie ósmej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń.

Panie, które życzą sobie wstąpić do korpusu i pracować z nami wspólnie są proszone o przybycie na posiedzenie.

Korpus urządza bal majowy w dniu 21-go maja, w sali Jefferson, na który zaprasza całą Polonję w Bayonne, N. J.

Cześć!

Za Zarząd Korpusu Pomocniczego w Bayonne, N. J.,

M. KLEJST, Prezeska.

Tylko ciało Polski zapadło w niewolę, natomiast odrodziła się dusza narodu i pozostała już odrodzona...

Telefon, Montgomery 9482
J. ŚREDNICKI
Skład Muzyczny
491 Grove Street
Jersey City, N. J.

JEŻELI WAS KTO OKRADŁ, oszukał, lub jeżeli macie niepowodzenia w domu, w sprawach rozwodowych, poszukujemy osób zaginionych, nie robi różnicy w jakim kłopocie jesteście, udajcie się do nas z całem zaufaniem. Wszelkich porad udzielamy darmo. Zgłoszenia do
State Detective Bureau
191 Newark Ave., Jersey City, N. J.

Wesołego Alleluja!
Usłyszcie te nowe pieśni na
Święta Wielkanocne
Wykonał Kwartet Braci Okulskich
18190-F 10-cal. Z przesyłką 85c.
WESOŁY NAM DZIŚ DZIEŃ NASTAŁ
ZWYCIĘZCA ŚMIERCI
Wysyłamy pocztą do wszystkich miejscowości.
Columbia Nowym Systemem Nagrywane Rekordy
SKŁAD MUZYCZNY BRACI OKULSKICH
Okulski Brothers Piano Co
136 Passaic St.,
PASSAIC, N. J.

KURY, KIEŁBASY, SZYNKI, KACZKI — NA ŚWIĘTA
Wm. Łuczkiewicz, 190 Monroe Street, Passaic, N. J.
Poleca swej własnej roboty Kiszki, Kiełbasy, Szynki. Oraz inne wyroby masarskie ze świeżego mięsa. Wszelkie zamówienia dostarczamy do domów jak najprędzej. — Obsługa grzeczna i prędka.

BACZNOŚĆ RODACY!
POLSKI KLUB JEFFERSONA
— urządza —
DYNGUSOWY TANIEC
w Poniedziałek, dnia 18 Kwietnia, 1927
na własnej Sali Klubu
35-37 East 23 ulica, Bayonne, N. J.
MUZYKA PIERWSZORZĘDNA POLSKA
Początek o godzinie 7-ej wieczorem.
Cena biletu 50 centów od osoby.

WSPANIAŁE MEBLE PO ZADZIWIAJĄCYCH CENACH
Wyrabiane przez Polską
FABRYKĘ MEBLI
pod firmą
LINCOLN UPHOLSTERED FURNITURE CO.
345 N. 2 ulica, Phila., Pa.
Meble wyrabiane w naszej fabryce są niezrównane i należą do najprzedniejszych, a ceny za tokowe są zadziwiające
PRZYJDŹCIE A PRZEKONACIE SIĘ
Wyrabiamy najmodniejsze meble. Na gotowe lub obstalowane dajemy gwarancję.
Żatem kupcy polscy z innych miast proszeni są o nadesłanie swych adresów a my wyślemy naszych reprezentantów, którzy przedstawią wartość i korzyść naszych nowej fabryki meblach.
ZYGMUNT LASKOWSKI i T. WÓJTOWICZ, Właść.
TELEFON, MARKET 3786

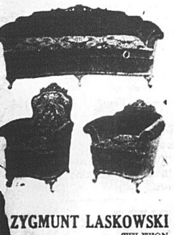

ŻOŁĄDEK, WĄTROBĘ
ŻÓŁCIOWY PĘCHERZ
CHOROBY KISZEK I KANAŁU MOCZOWEGO
LECZYMY Z POWODZENIEM BEZ OPERACJI
Więcej cierpień i chorób spowodowanych jest przez powyższe choroby, aniżeli przez jakiekolwiek inne. Wewnętrzne choroby tem więcej są niebezpieczne, że często powodują chorobę Raka, a wtenczas kiedy są akuratnie badane, to są już za daleko rozwinięte i pomoc okazuje się spóźnioną.
Nasze rekordy dowodzą, że wiele tych chorób da się wyleczyć naszą metodą.
Bardzo dużo chorób t. z. „żółciowe Kamienie" wyleczyliśmy bez tak szkaradnej w skutkach operacji.
Chorzy na powyższe choroby mogą się zgłosić do:
PHYSIO-THERAPY INSTITUTE
1505 North 16th Street
Philadelphia, Pa.
ofisowe: od 9-ej do 2-ej po obiedzie, od 6-ej do 8-ej wieczorem.
MÓWIMY PO POLSKU

MEDYCZNE LABORATORJUM ŚWIĘTEGO MICHAŁA
Znane po całej Ameryce i Kanadzie od piętnastu lat ze swych prawdziwych, najlepszych i gwarantowanych lekarstw na wszelkie zastarzałe, chroniczne choroby męskie, kobiece i dziecięce.
„REUMATYN" do nacierania ciała w wypadkach reumatyzmu, zaziębienia, bólu głowy, w krzyżach, w piersiach i wszystkich innych częściach ciała.—Cena $2.00.
„TABLETKI" od zaziębienia, reumatyzmu, od gorączki,—łamania ciała, bólu głowy, w krzyżach, w piersiach i wszystkich innych częściach ciała.—Cena $1.00.
„BALZAM NA KASZEL" i zaziębienie, od chrypki, ciężkiego oddechu, bólu w piersiach i gardle.—Cena $2.00.
„BALZAM TONIC" na oczyszczenie zepsutej i wzmocnienie osłabionej krwi, na bolączki, wyrzuty, pryszcze i stare rany, od zaziębienia krwi, na brak apetytu.—Cena $2.00.
„ŻOŁĄDKOWY BALZAM" leczy katar żołądkowy, usuwa szlamę, chroniczne zatwardzenie, gazy, zaburzenia wątroby i reguluje żołądek.—Cena $2.00.
Pieniądze radzimy wysyłać razem z zamówieniem. Pisz po katalog wszelakich lekarstw lub przyjdź, a z pewnością pomożemy tobie.
ST. MICHAEL MEDICINE CO.
DEPT. [illegible] GROVE STREET, JERSEY CITY, N. J.

DZIAŁ KOBIECY

REDAGUJE

Irena Młynarska

DZIECI – PRZESTĘPCY

Obrazki z sądu dla nieletnich

Matka i syn

Przed stołem sędziowskim stale wynędzniała kobiecina w chustce i przewyższający ją o pół głowy wyrostek. Przez długą chwilę nie można zrozumieć o co im chodzi, tak rozpaczliwie oboje szlochają. Chłopiec wśród łkań powtarza: Już nie będę... nie będę", a kobieta: „nie dam rady, już nie dam rady"! Sędzia z trudem wyciąga z nich odpowiedzi. To matka przyszła oskarżyć syna swego 15-letniego Bogusława, o to, że wynosi jej wszystko z domu i na placu Kercelego sprzedaje, albo przegrywa w karty. Matka prosi sąd, by oddał jej syna do zakładu poprawczego. Wielki chłopak płacze coraz głośniej, rozmazując pięścią łzy po twarzy.

— Co wyniosłeś matce z domu, pyta sędzia.

— Ceratę ze stołu...

— A jeszcze co?

— ...Korzuch, bieliznę.

— A za czyje pieniądze kupione były te rzeczy?

— Za mamy... — szlocha chłopak.

— Więc dlaczego brałeś?

— Namawiali mnie... ale już nie będę.

Tu wybuchła matka:

— A mówiłam, a prosiłam: „Synu bój się ty Boga... Teraz już nie widzę, żebyś się poprawił".

Sędzia proponuje jednak matce ostatnią próbę: niech chłopiec zostanie jeszcze w domu, zajmie się nim opiekun sądowy, znajdzie sobie robotę, a jeśli się nie poprawi, wtedy matka zgłosi się znowu ze skargą. Matka zgadza się. Dwa miesiące więzienia z zamianą na zakład poprawczy zostają Bogusławowi zawieszone na 3.

Ma czas do poprawy.

Wciąż rozpaczliwie oboje szlochają matka i syn wychodzą z sali sądowej, pogodzeni...

„Ogniem i mieczem" za pączki

Czesława T. zaaresztował policjant na ulicy, kiedy bez pozwolenia handlował pączkami.

— Dlaczego sprzedawałeś pączki na ulicy?

— To pierwszy raz, panie sędzio — mówi 14-letni chłopak o miłym, inteligentnym wyrazie twarzy. — Kupiłem 40 pączków, żeby zarobić, bo trzeba mi było koniecznie pieniędzy.

— Na co?

— Na książkę, potrzebna do szkoły.

— Jaka to książka?

— „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza — odpowiada chłopiec.

Sędzia uwalnia Czesława od kary. Z funduszów sądowych otrzyma pieniądze na książkę po dostarczeniu odpowiedniego świadectwa szkolnego.

Praca dzieci

A oto typowa sprawa, powstała na tle wyzysku pracy dzieci. Sprawa, jakich setki przewija się w sądzie dla nieletnich.

Pani M. przyjęła na służbę „do wszystkiego" 17-letnią dziewczyną. Za 20 złotych miesięcznie mała służąca zobowiązała się gotować dla 7-miu osób, sprzątać dwa pokoje z kuchnią, prać całą bieliznę, a w wolnych chwilach szyć z panią krawaty. Natychmiast po objęciu służby pani jej poleciła „wielkie pranie". Dziewczyna wywiązała się ze swego zadania ale po tygodniu służby pani wymówiła jej, mówiąc, że się dla niej nie nadaje i wręczyła jej 5 złotych za tydzień. Służąca upominała się o zapłatę za cały miesiąc, a gdy nie chciano o tem słyszeć, rozgoryczona wzięła sobie sama owe brakujące 15 złotych; uczyniła to zresztą przy świadkach.

Pani M. podała ją do sądu za kradzież.

Sędzia uniewinnił tym razem dziewczynę, upominając ją, aby więce nie brała cudzych pieniędzy.

Litościwa osobo"

I znowu sprawa o natarczywą zbieraninę na ulicy. Mała Fajga S. ubrana est w kupę łachmanów; wielka chustka zakrywa jej dziecięcą twarz, z której widać tylko ogromne oczy i kawałek policzka zeszpeconego jakąś otwartą raną; gardło obwiązane brudnemi szmatami.

— Żebrałaś na ulicy?

— Żebrałam, panie sędzio...

— Co robią twoi rodzice?

— Ojca nie pamiętam, a matka nic nie robi, chora...

— I ty jesteś chora — mówi sędzia, wskazując na obwiązaną szyję i policzek dziewczynki — dostaniesz kartkę i pójdziesz jutro do doktora.

Oczy pełne łez; pokorny, nawykły do żebraniny głosik mówi cicho:

— Dobrze, panie sędzio.

Po chwili drzwi sali zamykają się za małą kupką łachmanów, symbolem nędzy wielkiego miasta.

* * *

I tak długim szeregiem przesuwają się przez zalaną potokami wiosennego słońca salę sądową dzieci — przestępcy. Dzieci — nędzarze, dzieci, pracujące narówni z dorosłymi na utrzymanie, dzieci, z któremi nie potrafią radzić sobie rodzice, dzieci harde i krnąbrne; ciche i zalęknione. Długi, niekończący się nigdy szereg. Sąd dla nieletnich dźwiga na swych barkach olbrzymie odpowiedzialne zadanie.

Źle będzie, gdy cudzoziemiec sternikiem twoim zostanie.

* * *

Nie będzie dobrze w tem królestwie, gdy ludzie poczną na prawo oczy zamykać i po przyjaźni sobie folgować.

ODPOWIEDZI

1. Helena Modrzejewska.
2. Lincoln.
3. Od bożka wojny Azteków „Mextli."
4. Drachma.
5. Gilotyny.
6. Aleksander Fredro.
7. Delaware.
8. Leon Czołgosz.
9. Texas, California, Montana, New Mexico, Arizona.
10. Elizę Orzeszkową.

Pierwszorzędna Polska Piekarnia
142 First Avenue — pomiędzy 8 i 9 ulicą
Zamówcie zawczasu
CIASTA NA ŚWIĘTA
Torty z arakiem, migdałowe, z twarogiem i inne.
Rozszerzyliśmy naszą piekarnię dla zapewnienia publiczności większej wygody.
Uczciwe traktowanie klientów. Ceny wyjątkowo przystępne.
Przyjmujemy wszelkie zamówienia na wesela, bale, bankiety i zabawy.

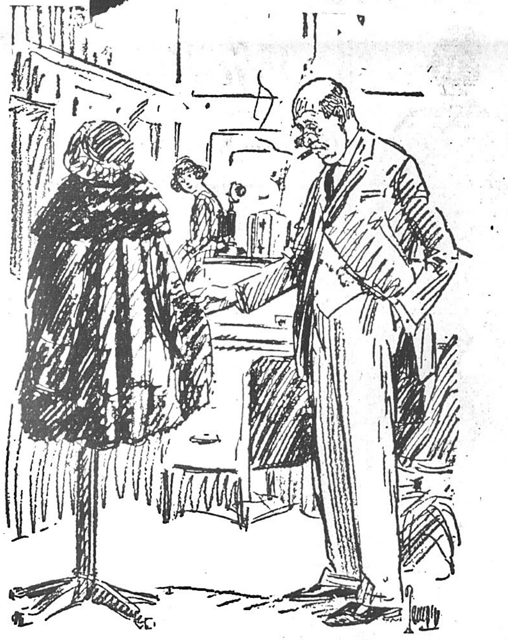

Pi... Pi... Trzeba dać jej podwyżkę — na wiosenne palto.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA

Absolutnie niekrępujący pokój. Utrzymanie, lub bez „Wiadomość". Właśnie taki mi był potrzebny, „absolutnie niekrępujący" więc — poszedłem.

Oficyna, trzecie piętro, A, no — dzwonię...

— Kto tam?

Przykro jest przedstawiać się nieufnie zamkniętym, milczącym drzwiom. Więc tylko mówię:

— Ja właśnie... W sprawie ogłoszenia, że pokój...

Wpuszczają mnie. Rozklapana jejmość w pantoflach godnie zasiada za koszlawym biurkiem:

— Więc pan w sprawie pokoju?

Potwierdzam skwapliwie. Okazuje się jednak, że to jest coś w rodzaju „biura".

— Zapłaci pan „te" dziesięć złotych i zaraz dostarczymy panu... do wyboru...

Nabrali mnie. Chodziłem, patrzyłem, pytałem, dałem spokój. Wróciłem do „Kurjerka". I znowu chodziłem, patrzyłem... Boże, co za typy widziałem! Co za kryjówki i jamy zamieszkałe przez zwierza, zwącego się — człowiek!

„Cichy pokój dla solidnego pana"...

Oglądam. Za ścianą ktoś dorzyna skrzypce.

— Kto to gra?

— A to nasz syn. Ma zamiłowanie w tym kierunku... Nawet myślimy go kształcić... Ale, on tylko po południu.

Pociecha! Uciekam.

„Przy osobie z towarzystwa"...

Idę. Osoba z towarzystwa jest rozczochrana i straszna. (Boże, po co takie kobiety stwarzasz) Ja się nigdy nie ożenię.

Osoba mówi:

— Pan rozumie, że gdyby nie konieczność... Właściwie nie jestem przyzwyczajona... Bo, niby, ktoby mi kazał wpuszczać do domu jakiegoś tam...

Nie chcę być „jakimś tam" i zmykam.

„Komfortowy pokój tylko dla panów z referencjami".

Brudny staruszek, żując wspomnienie obiadu, otwiera niechętnie drzwi do staroświeckiego zakurzonego saloniku.

— Hm, a gdzież tu można powiesić ubranie?

— Za kotarą, na drzwiach! — decyduje staruszek.

— No, a bielizna?...

— Etażerkę się panu wstawi.

— Hm. A gdziebym mógł pisać?

— Na konsolce pod lustrem. A pan co? Literat?

— Prawie...

— To nie mogę wynająć.

— Dlaczego.

— O, miałem tu takiego jednego... gwizdał nosem przez sen.

A no — trudno. Ja coprawda nosem nie gwiżdżę, ale...

„Wygodnie umeblowany pokój dla poważnego mężczyzny"...

Idę, staram się wyglądać na poważnego mężczyznę.

W pokoju łóżko, krzesło i nocna szafka.

— No, a jak z myciem?

— A to do kuchni szanowny pan skoczy i tam zaraz Kasia...

— No, dobrze, ale to przez stołowy państwa?

— To nic, panie! My ludzie bez ceremonji: w kamizelce to w kamizelce, w pantoflach — to w pantoflach... Ja sam lubię zajść do sublokatora zaprosto...

Uhu!... Wieję.

„Liszki mają swe jamy"... Tak, tak! My, „samotni mężczyźni" i „kawalerowie pracujący poza domem" możemy być najwyżej temi liszkami, co własne ogony chwalą.

Ciężko jest w Warszawie — mieszkać...

RADJO

Podziękowania przysłali:

Frank i Anna Szafrańscy, 20 East 23rd Street, Bayonne, N. J.

K. M. Nowiccy, 10th Street, New York, N. Y. proszą p. Kaliniego o zaśpiewanie raz jeszcze „Bortnika."

S. Kordzikowski, 429 Nepperhan Ave., Yonkers, N. Y.

Kazimierz i Piotr Rzempołuch, Rajmond Martin z rodzinami i Julja Jackowska z rodziną z Lodi, N. J.

S. Bobkowski, 386 East 10th Street, New York City.

Adam Nawojczyk, 386 E. 10th Street, New York City.

RADIO PROGRAM

492—STACJA WEAF—640
5:00—Orkiestra.
6:00—Ditto.
7:00—Ditto.
7:30—Symfonja.
10:10—Orkiestra.
11:30—Ditto.

526—STACJA WNYC—570
6:50—Produkcje fortepianowe.
7:35—Niespodzianka.
8:05—Piosenki.
8:25—Kornet.
9:00—Piosenki.
9:45—Produkcje wokalne.

455—STACJA WJZ—660
7:00—Orkiestra.
8:00—Piosenki.
8:10—Symfonja bostońska.
10:00—Duety, orkiestra.

316—STACJA WGBS—950
6:45—Orkiestra.
9:00—Piosenki.
9:45—Ukelele.
10:00—Cello.
10:20—Piosenki.
10:30—Orkiestra.

341—STACJA WMCA—880
5:30—Orkiestra Eaton.
6:00—Ensemble smyczkowe.
6:30—Orkiestra z Chinaland.
7:00—Orkiestra Castilian.
8:00—Godzina niemiecka.
11:30—Orkiestra McAlpin.

405—STACJA WOR—740
6:15—Ensemble Sheltona.
7:30—Piosenki.
7:45—Ditto.
8:15—Orkiestra.
8:45—Śpiewy operowe.
9:45—Trio koncertowe Sitig.
11:00—Orkiestra.

FIUST & WOŹNICKI
RADJA
najlepszych marek, po najniższych cenach, wszelkie przybory
708—5th Ave., South Brooklyn
TELEFON, [illegible]

Zbrodnia podobna do tej, jaka miała miejsce w domu Snyderów, wydarzyła się w rodzinie Raser, gdzie zwyrodniała żona zabiła męża w porozumieniu ze swoim kochankiem Frankem Van Sickle. „Jestem niewinną" twierdzi kobieta, zwalając ciężar mordu na barki kochanka, który siedzi w celi przeglądając miesięczniki i oczekując z martwym spokojem na proces.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

CODZIENNIE SZKICUJE

„WŁÓCZĘGA"

Adres:
„Włóczęga", c/o „Nowy Świat"
24 Union Square, New York.

Drogi Panie!

Chwytam za pióro i piszę do Pana list ten łzami pisany. Jestem najnieszczęśliwszą matką pod słońcem a to wskutek męża, który zawsze jest pijany i brutalnie mnie obija, że mi życie obrzydło, a jeszcze odgraża się, że mnie zabije.

Co mam robić, Szanowny Panie. Ratuj mnie jeśli można, bo tu z rozpaczy rozum tracę.

CZYTELNICZKA.

* * *

Szanowny Panie!

Donoszę Panu o mojem powodzeniu i zdrowiu i o chorobie mego męża, który gorzej chory jest jak był. Już trzynasty miesiąc jak nie pracuje, a ja mam trzy córeczki, Pan je zna, nie mogę ich zostawić w domu, bo trzeba się niemi opiekować.

Święta nadchodzą, a nie mam centa w domu. Proszę o nas nie zapomnieć, Panie „Włóczęgo."

J. A.

* * *

Wysłaliśmy pięć dolarów.

Szanowny Panie „Włóczęgo!"

Wszędzie słyszy się życzenia „Wesołych Świąt", ale nam nie bardzo wesołe będą święta, gdyż jesteśmy ubodzy.

F. B., Brooklyn, N. Y.

* * *

Proszę zgłosić się do Ochronki w sobotę rano.

* * *

Pani S. Michalska z Brooklyna pisze nam, iż ma dwa ubrania i płaszczyk dla chłopca od 12 do 14 lat. Zgłosić się po adres do „Włóczęgi."

NA OCHRONKĘ

F. Witulski $3.00

NA SIEROCINIEC

S. Ostapowicz $1.00

Bankiet jubileuszowy

(N-37) W sobotę, dnia 30-go kwietnia odbędzie się bankiet jubileuszowy, dwudziestoletni Towarzystwa Bratniej Pomocy „Wolnych Polaków", w sali Domu Narodowego, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York City. Początek o godzinie 6:30 wieczór.

Połowa dochodu przeznaczona na Ochronkę Polską w Brooklynie.

W kilku wierszach

Pożar hotelu Netherland zaniepokoił urzędników miejskich. Mają oni szukać sposobów zabezpieczenia ludności przed podobnemi wypadkami, mogącemi przyprawić tysiące osób o śmierć.

* * *

C. E. Berry, ekspert z wydziału Trakcji w St. Louis, Mo., przyjechał tutaj, aby zbadać środki lokomocji we wszystkich ich gałęciach.

* * *

Odnośne czynniki zażądały jak najszczegółowszego zbadania urządzeń wentylacyjnych w tunelach kolei podziemnych tak w New Yorku, jak i okolicy.

* * *

Robociarze mają się zwrócić do kongresu, aby wznowił ustawę, dotyczącą tak zwanych trustów.

Wielki wiec robotników hotelowych i restauracyjnych

We wtorek, dnia 19-go kwietnia, o godzinie ósmej wieczorem odbędzie się wielki wiec zorganizowany w unję robotników hotelowych, restauracyjnych i kafeteryj, w sali pn. 113 East 14th Street, (trzecie piętro), New York City.

Prosimy usilnie wszystkich naszych kolegów, którzy jeszcze nie należą do unji, o przybycie dla ugruntowania wspólną pracą świeżej zdobyczy osiągniętej w ostatnim zwycięskim strajku. Robotnicy przyjdźcie na wiec ze względu na wasze własne dobro i korzyści.

Robotnicy, jeżeli chcecie utrwalić dotychczasowe zdobycze wstępujcie do unji. Zgłaszajcie się na adres: Oddział Unji Robotników Hotelowych i Restauracyjnych, 113 E. 14th St., (trzecie piętro), New York City, w każdy dzień od 10 rano do 9 wieczorem prócz niedziel. Wstęp do unji bardzo niski i również nie wielkie opłaty miesięczne.

DZISIAJ
16
SOBOTA
Kwiecień ma 30 dni

POGODA

Ciepło, pochmurno.

* * *

Wschód słońca—5:17 rano.
Zachód słońca—6:35 po poł.
Wschód księżyca—5:14 po poł.
Zachód księżyca—5:02 rano.

TEMPERATURA

Najwyższa—57 wyżej zera.
Najniższa—36 wyżej zera.

AUTOMOBILIŚCI ZAPALAJĄ ŚWIATŁA

Godzina 6:05 po południu.

KALENDARZYK

Dzisiaj—Wielka Sobota.
Jutro—Wielkanoc.

WYPADKI HISTORYCZNE

Bitwa pod Szawlami w 1794 roku.

Drugi roczny bal T-wa Bratniej Pomocy św. Wojciecha

(BR-43) T-wo Bratniej Pomocy św. Wojciecha urządza drugi roczny wielki bal w Domu Narodowym, pn. 705 Courtlandt Ave., Bronx, w sobotę, dnia 30-go kwietnia, o godzinie ósmej wieczór. Wiele niespodzianek oczekuje gości. Muzyka doborowa.

Z parafji polskich baptystów

(N-40) W niedzielę, dnia 17-go kwietnia r. b., w kościele polskich baptystów pn. 164 Second Ave., New York, pomiędzy 10th i 11th Streets, o godzinie dziesiątej rano odbędzie się nabożeństwo wielkanocne. Kazanie na temat „Dla kogo Chrystus zmartwychwstał?"

Kaznodzieja K. Czerwiński zaprasza wszystkich Polaków na to nabożeństwo.

UWAGA!!

Wszystkich tych, którzy posiadają rozdawane na wiecu przez Conference for Social Welfare i wydział Opieki Społecznej Nowego Świata kwestjonarjusze w sprawie sprowadzenia rodzin z Polski, prosimy o bezzwłoczne nadesłanie ich do Nowego Świata, 24 Union Square, gdyż termin wysłania ich do Washingtonu już się zbliża.

Wiosenny bal sokołów Gniazda Nr. 7

(N-29) W sobotę, dnia [illegible] maja na wielkiej sali Domu [illegible]rodowego, pn. 19-21 St. Ma[illegible] Place w New Yorku odbędzie wiosenny bal sokołów Gniaz[illegible] Nr. 7.

Cała Polonja wie dobrze, że zabawy sokole są wielkiem urozmaiceniem w naszem szarem życiu. I dlatego też chętnie przybywa na zabawy tegoż towarzystwa. Komitet balowy czyni energiczne przygotowania, by bal ten urozmaicić wieloma niespodziankami. A więc do zobaczenia się na balu sokołów.

Posiedzenie oddziału żeńskiego odbędzie się 6-go kwietnia. Matki, które się interesują, proszone są o przybycie, gdyż będzie wykład na temat „W zdrowem ciele, zdrowy duch".

Komisja Techniczna Gn. 104.

Detektyw przyznał się do pobierania łapówek od kompanji asekuracyjnych, zabezpieczających mienie ludzkie przed kradzieżą.

FINANSE

Kurs złotego dzisiaj	0.12
Kurs złotego wczoraj	0.12
Tydzień temu	0.12

BONDY POLSKIE

Dzisiaj	6%—82[illegible]
	8%—95%
Wczoraj	6%—81
	8%—96

Od $50 do $5000
na jakikolwiek dobry cel
COMMUNITY
LOAN SYSTEM
[illegible]
BROOKLYN

Nie bierz uznania za pracę innych... Dar na konie jest darem Wychodźtwa... Jeżeli nie możesz dać więcej — daj 25 c. ALE DAJ i TO DZIŚ!

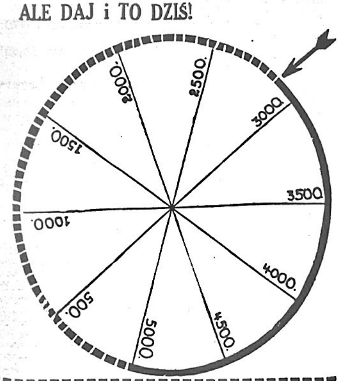

Na rasowe konie dla polskich kawalerzystów

Ja niżej podpisany załączam -------- dolarów na kupno rasowych koni dla polskich jeźdźców, którzy zdobyli pierwszą nagrodę w zawodach w Madison Square Garden.

Imię i nazwisko ____________________

Adres: ____________________

Miasto ____________________ Stan __________

Wytnij wypełnij — i wyślij do

Nowego Świata — 24 Union Square, New York City

KALENDARZYK ZABAW
Nowy York

23 *kwietnia*——
Bal Wiosenny i Koncert Echistów w Domu Narodowym pod nr. 19-23 St. Mark's Place, N. Y. C.

24 *kwietnia*——
Bal Tow. Pomocy dla Czerwonego Krzyża Polskiego, o godzinie 4-tej po południu, w sali Polskiego Klubu Demokratycznego pod nr. 56 przy St. Mark's Place, N. Y. C.

30 *kwietnia*——
Bal Polskiego Klubu Demokratycznego we własnym budynku pod nr. 56 przy St. Mark's Place.

30 *kwietnia*——
Obchód Pierwszego Maja i bal, urządzony staraniem złączonych oddziałów Z. S. P. „Potęga" i „Pod jeden Sztandar", w Labor Temple pod nr. 243 przy W. 84-tej ulicy, N. Y. C.

30 *kwietnia*——
Bankiet Jubileuszowy Tow. Bratniej Pomocy „Wolnych Polaków", w sali Domu Narodowego, o godzinie 6:30 wieczorem.

1 *maja*——
Wiec Klubów Obywatelskich w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Place, o godzinie 2:30 po południu.

1 *maja*——
Wieczorek Ligi Kobiet w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Pl., o godzinie 4-tej po południu.

maja——
Bal Sokołów Gniazda 7-go, w sali Domu Narodowego, 21 St. Mark's Place.

maja——
Obchód Konstytucji Trzeciego Maja Tow. Szkol. im. T. Kościuszki, w sali „Clairmont", pod nr. 62 przy E. 106-tej ulicy, N. Y. C.

15 *maja*——
Bankiet Jubileuszowy Tow. Bratniej Pomocy „Gwiazda Wolności", o godzinie 4-tej po południu, w Domu Narodowym pod nr. 19-23 przy St. Mark's Place, N. Y. C.

21 *maja*——
Bal Kwiatkowy Tow. „Wolna Polska" na Sierociniec Polski w Brooklynie, w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Place, N. Y. C.

30 *kwietnia*——
Doroczny bal Tow. Bratniej Pomocy św. Wojciecha, w Domu Narodowym przy Courtlandt Ave.

7 *maja*——
Doroczny bal Sokolic z Gniazda 85-go, w Domu Narododwym przy Courtlandt Ave.

14 *maja*——
Bal Tow. Śpiewu „Wanda", w sali Domu Narodowego przy Courtland Avenue.

Bronx

23 *kwietnia*——
Bal Tow. Bukiet Młodzieży, w sali parafjalnej przy 155-tej ulicy.

24 *kwietnia*——
Przedstawienie i bal Dziatwy Sokolej Gniazda 85-go, w sali parafjalnej przy 155-tej ulicy, o godzinie 5-tej po południu.

23 *kwietnia*——
Bal Tow. Sokół Polski, Gniazdo 85-te, w Domu Narodowym przy Courtlandt Ave.

Passaic, N. J.

23 *kwietnia*——
Bal wiosenny Polskiej Szkoły Ludowej, w sali ob. Maciąga pod nr. 40 przy ul. 3-ciej.

18 *kwietnia*——
Wiosenny bal Orkiestry Okulskiego, w Domu Ludowym, o godzinie 7:30 wieczorem.

19 *kwietnia*——
Wiec polityczny, w Domu Ludowym, o godzinie 7:30 wieczorem.

Jersey City

11 *maja*——
Bal Złączonych Towarzystw Dobroczynnych, w Zbrojowni przy ul. Bergen i ul. Mercer.

YONKERS, N. Y.

Rezurekcja w parafji narodowej

(Y-47) Z powodu braku stałego księdza rezurekcje w parafji narodowej św. Jana przy Getty's Square odprawi ks. R. Zawistowski z Greenpoint-Brooklyn, w sobotę, dnia 16-go kwietnia, o godzinie 12 w nocy. Innych nabożeństw w święta wielkanocne nie będzie.

Ks. R. ZAWISTOWSKI.

ULECZONY Z BÓLU GŁOWY I KATARU ŻOŁĄDKOWEGO PO UŻYCIU KATRO-LEK

Windsor Locks, Conn. — Pan P. Filip, Box 760 donosi:

„Cierpiałem na ból głowy i katar żołądkowy przez dłuższy czas, po użyciu kilkunastu butelek KATRO-LEK zostałem uleczony, za co serdecznie dziękuję, P. Aptekarzowi W. Wojtasińskiemu".

To sławne lekarstwo żądajcie w aptece lub piszcie wprost do wynalazcy: W. Wojtasiński Drug Co. 114 Brighton St., Boston, Mass.

POLECA WYNALAZEK KATRO-LEK JAKO NAJLEPSZE LEKARSTWO, KTÓRE LECZY KATAR I WSZYSTKIE ZARAZKI WEWNĘTRZNE. (ogł.)

JEDŹ DO POLSKI
WYCIECZKA ZŁĄCZONYCH KOMITETÓW PIŁSUDSKIEGO DO POLSKI

Zainteresowany wielką wycieczką Ż. K. P. do Polski, proszę o nadesłanie dokładnych informacyj.

Imię i nazwisko ....

Chcę jechać sam......... z żoną......... z dziećmi.........

Adres mój...... Box...... R. F. D.......

Ulica.............. Miasto.............. Stan........

Kupon ten należy wyciąć i wysłać na adres: Centrala Złączonych Komitetów Piłsudskiego, 24 Union Square, New York City, lub do najbliższej agencji okrętowej White Star Line.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Z nadejściem Świąt Wielkanocnych zbór chrześcijański przesyła szczere życzenia wesołych świąt — wszystkim trzeźwo myślącym rodakom, — którzy szukają rozweselenia nie w gorzałce i rozpuście, ale w duchu Bożym.

„Ja wiem, że zbawiciel mój —
teraz żyje,
Już go więcej grób nie kryje.
Wstał — wszedł do życia
nowego,
Zaśpiewajmy w radości Alleluja
wesołego".

Specjalne nabożeństwo w niedzielę o godzinie 2:30 popołudniu, 17-go kwietnia.

Wstęp wolny.

410 East 14th street, (przy 1-ej ave.).

Wszyscy proszeni.

Ks. A. A. Ziarko.

LISTY DO ODEBRANIA
E. Bromiński

Ostrzeżenie

Niejaki p. Ulański albo ktoś posługujący się tem lub innem nazwiskiem zgłasza się do kupców polskich bez upoważnienia w sprawie ogłoszeń świątecznych. Prosimy o zatrzymanie tego pana i wezwanie policji w razie gdyby się do kogoś zgłosił.

Osoby uprawnione do przyjmowania ogłoszeń świątecznych poza administracją są:
Paluszek, Brooklyn, Manhattan
Popławski, Brooklyn
Żubr, Manhattan Bronx
Wolff, Elizabeth i Bayonne
Schlenk, Jersey City i Passaic
Rowiński, Newark
Szwed, Passaic
Zieliński, Jersey City.
Fiederowicz, New Jersey.

DR. M. MAISEL
poprzednio asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Pol.
139 East 16 Street
NEW YORK CITY
pomiędzy Third Ave. i Irving Place
Dr. M. MAISEL jest
SPECJALISTĄ
LECZY
niebezpieczne i chroniczne choroby
mężczyzn i kobiet—również choroby
skórne i krwi
OGÓLNE BADANIE $2.00.
BADANIE MOCZU I KRWI.
GODZINY:—od 10 do 1, od 4 do 8
W niedziele od 10 do 12

JEŻELI macie do sprzedania dom, auto, loty, stare meble, radjo, sklep lub interes

UDAJCIE SIĘ DO

najbliższej Wam Stacji Drobnych Ogłoszeń w poniżej wymienionych miejscowościach albo do Administracji Nowego Świata. Z pewnością znajdą się tacy, którzy poszukują tego właśnie, czego Wy się chcecie pozbyć.

BRONX, N. Y.
STACJA No. 8
W. Steinberg
723 Courtlandt Avenue

JAMAICA, L. I. N. Y.
STACJA No. 1
Felix Czarnecki
REAL ESTATE
107-06 Sutphin Boulevard

LONG ISLAND CITY, N. Y.
STACJA No. 23
John Pietrolewicz
306 Jackson Avenue

MASPETH, L. I. N. Y.
STACJA No. 9
Rawinis Music Store
40 Grand Street

NEW BRITAIN, CONN.
STACJA No. 25
Księgarnia Bieńkowskiego
23 Lafayette St., przy Main St.

NEW BRIGHTON, S. I.
STACJA No. 4
L. Nadratowski
202 Jersey Sreet

PHILADELPHIA, PA.
STACJA No. 28
John Dutka
4228 Wayne Avenue

STANFORD, CONN.
STACJA No. 17
Szczepan S. Kijek
483 Pacific Street

YONKERS, N. Y.
STACJA No. 5
Michael Winskowsky
428 Walnut Street

Telefon, Lenox 8973
A. L. Caesar, M. D.
Choroby oczu, uszu, nosa i gardła
109 EAST 87TH STREET
Pomiędzy Park i Lexington Avenues
NEW YORK CITY
GODZINY PRZYJĘĆ:—
od 10 do 12 w południe
od 6 do 8 wieczór
i o omówionej porze

AKUSZERKA—MASSEUSE
praktykowała w
ZHITOMIR BIRTH HOSPITAL
KIEFF ZAITZEFF HOSPITAL
B. E. SHMULENSON
271 E. Broadway, New York, N. Y.
Pierwsze Piętro—Telefon, Orchard 8121
SŁUŻY PORADĄ I POMOCĄ.

GARDŁO—USZY—NOS
DR. J. J. SALERNO, SPECJALISTA
223 East 12th Street, New York City
(Między 2nd i 3rd Avenues)
Godziny przyjęć:—od 11 do 1 i od 5 do 6:30; w niedziele i święta od 11 do 1 po południu.

CENTRALA—POLSKA LECZNICZA
DR. JÓZEF ZAMOJSCJE
193 Second Ave., róg 12th St., N. Y. C.
Pierwsze Piętro Nr. 5
Specjaliści od ostrych i chronicznych chorób mężczyzn i kobiet, chorób skórnych, krwi, wewnętrznych i nerwowych. Doktór kobieta leczy choroby kobiece. Leczenie elektrycznością Promieniami X, X-Ray.
GODZINY:—od 9 rano do 8 wieczór. W niedziele od 10 do 1 w południe.
TELEFON, STUYVESANT 9715

DR. BENJAMIN TROY
POLSKI DENTYSTA
49½ First Ave., New York City
Corner 3rd Street
Dobra robota.—Umiarkowane ceny. Należność można płacić w ratach.—X-Ray.—Badanie zębów bezpłatnie.—Odpowiedam za moją techniczną robotę w przeciągu dziesięciu lat.

DR. E. SHONFELD
Były zastępca Syndyka (Adwokata) Królestwa i Galicji oraz adwokat nadworny i sądowy (krajowy) przyjmuje wszelkie tłumaczenia, dokumenty i sprawy prawne w Polsce i dla Polski.
32 West 47th Street, New York City
PHONE, BRYANT 8160
Od 10 do 12 A. M.—Od 2 do 5 P. M. W niedziele 11—4 lub wedle umowy.

Do Chorych Mężczyzn i Kobiet

Jeżeli niedomaganie wasze jest uleczalne, przyniosę wam ulgę, za małą opłatą. Przez ostatnich 28 lat leczyłem tysiące chorych mężczyzn i kobiet z wielkiem powodzeniem.

Leczę na utratę siły, słabe nerwy, reumatyzm, niedomagania żołądka, nieczystą krew, choroby skórne, pryszcze, egzemę i inne uleczalne choroby. Używam wstrzykiwanie (606) przy leczeniu nieczystej krwi. Badanie fluoroskopijne X-Ray. Porady darmo.

DR. LESLER, Zastępca
DR. FALK
58 WEST 51ST STREET
(Pomiędzy 5th i 6th Avenues)
Godziny: od 10 rano do 7 wieczór codziennie; w niedziele i święta od 10 rano do 1 po południu.

CHRONICZNE CHOROBY MĘŻCZYZN I KOBIET SKUTECZNIE LECZONE

SPECJALISTA

Znany od 25 lat specjalista dr. Zins leczy z najlepszym skutkiem i bez bólu wszystkie chroniczne i świeże choroby krwi, skóry, serca, płuc, wątroby, żołądka, nerek, nerwów jakoteż reumatyzm. Analiza moczu i krwi.

OPŁATA BARDZO UMIARKOWANA

O ile jesteście chorzy zwróćcie się natychmiast z największem zaufaniem do mnie.
X-Ray analiza krwi.—System Wassermana i chemiczna analiza.
Wstrzykiwania Serum 606 i 914.

PORADA I EGZAMINACJA DARMO.
Mówimy po polsku.
DR. L. ZINS
PRAKTYKUJE 25 LAT
110 E. 16TH ST., NEW YORK
Między Irving Place i Union Square
Godziny przyjęć: od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 4 po południu.

DR. GREY
Najstarszy Specjalista
Chorób Męskich
OD PRZESZŁO TRZYDZIESTU LAT POD
117 East 17th St. blisko Union Sq. New York City
leczy chroniczne lub niedawne choroby krwi i skóry, wrzody, krosty, plamy, wyrzuty, egzemę, świerzbę, kurzajki, zapalenie nerek i pęcherza, reumatyzm, kaszel, zaziębienie, katar (nosa, gardła lub żołądka), choroby żołądka, zatwardzenie, hemoroidy, fistuły i inne chroniczne choroby nerwowe. Wyleczył on tysiące osób i radby i was wyleczyć. Jeżeli byliście pod opieką innego lekarza, a nie zostaliście wyleczeni, idźcie do znanego, dawno istniejącego biura dr. GREY, znajdującego się już przez trzydzieści lat pod 117 East 17th Street.
PORADA DARMO
MEDYCYNA $1.00
Najniższa Profesjonalna Oferta.
Godziny—od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 3 po południu.

Drobne Ogłoszenia

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

State of New Jersey

DUŻE i małe farmy po niskich cenach, można dojeżdżać do miasta. Cook, 1-118 Orangeburg Road, Old Tappan, N. J. (16e)

SPIS Nr. 19 dopiero wydany opisuje 7¾ akrową farmę, 4 pokoje, stodoła, cena za wszystko $1,300; spisy 200 innych farm w rozmaitych rozmiarach, można dojeżdżać do miasta, mleczne, na hodowlę drobiu i owocowe, cena do $50,000. Sammis & Rogers, Somerville, N. J. (16e)

NA SPRZEDAŻ farma mleczna i na hodowlę drobiu, 125 akrów ornej ziemi, dwu familijny dom, stodoła, 3 inne duże budynki, 4 kurniki, wszytkie w dobrym porządku, 75 drzew jabłkowych, drzewa gruszkowe i inne owocowe drzewa, blisko dużego miasta, dwie mile od miasta, pięć minut chodu do szkoły, muszę sprzedać natychmiast dla uregulowania spraw, tanio. Po szczegóły pisać do właściciela M. Johns, P. O. Box 461, Plainfield, Conn. (112-s16)

rmy do sprzedania
(Farms for Sale)

(Other Localities)

FARMA 160 akrowa, 70 akrów uprawionej ziemi, duże drzewa, 12 krów, 2 konie, 3 jałówki, 200 kur, farmerskie maszynerje, owocowy sad, 10 pokojowy dom, stodoła, sajlo, garaż, kurniki, cena $5,800, gotówki $1,500. Zgłoszenia Weisler, 25 Delancey Street, New York. (18e)

FARMA 160 akrowa, dobry las, dwu piętrowy dom, stodoła, 24 krów, 2 konie, kury, maszynerja, wielka taniość dla prędkiego kupca, cena $8,000, farma 80 akrów ze wszystkim inwentarzem $4,000. Piszcie po informacje M. Postemsky, R. D. 1, Box 87, Eagleville, Conn. Telefon 1356-14. (109-e17)

NA SPRZEDAŻ tanio lub wymienię 31 akrową farmę ze wszystkiemi budynkami. Leon Partyka, 313 New Park Ave., Hartford, Conn. Telefon 4-5154. (17e)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

Brooklyn, Queens and Long Island

SZEŚCIO POKOJOWY DOM $5,490
Bite ulice, nadzwyczaj dobrze zbudowany dom, 5 minut drogi od stacji kolejowej, 3 bloki na południe od Jamaica Avenue, wszystkie udoskonalenia, duża oszklona weranda, wjazd, tylko $490 gotówki, $25 miesięcznie, plus procent.
EQUITY HOMES COMPANY
90-83 Sutphin Blvd., Jamaica, L. I. N. Y.
Naprzeciw L. I. R. R. Stacji.
Otwarte codziennie, wieczorem i w niedziele. Telefon, Jamaica 2270—2271.

WYONA ST. 418.—Muszę sprzedać 5 familijny murowany dom, sklep, wszystkie ulepszenia oprócz ogrzewania, czynsz $1,736, blisko subway'u, cena $10,750, warunki. Telefon, Stagg 3908. (17e)

$750 GOTÓWKI
kupi drewniany dwu piętrowy dom, łazienka, elektryczność, obecnie nie zajęty, warunki, cena $6750. Green and Son. Telefon, Huguenot 0622. (19e)

Okazyjnie Tanio w Greenpoint
6 familijny dom drewniany po 5 pokoi, białe zlewy, dom solidny, w fabrycznej sekcji.—Cena $10,000, wpłaty $1,000, rent $1,476, dobra sposobność dla prędkiego kupca.
K. F. KRYGIER
570 Manhattan Avenue
BROOKLYN, N. Y.

ZA $500 WPŁATY
kupić możecie piękny jedno familijny pięcio pokojowy dom, ogrzewanie i wszystkie nowoczesne urządzenia, w Jamaica, blisko polskiego kościoła i szkoły, cena $5,750.
A. POLASKI
10369—97 St., Ozone Park, L. I.
Telefon,
RICHMOND HILL 0385
VIRGINIA 7164, 9362

$450 KUPI LOTĘ
South Ozone Park Plaza
Three Mile Mill Rd. i 150th St.
South Ozone Park, N. J.
Inne loty $500, $575 do $650. Niema wyższych cen z wyjątkiem lot narożnych i lot frontujących na Three Mile Mill Road.
WARUNKI $10 GOTÓWKĄ —1% MIESIĘCZNIE
Z procentem po 6% w stosunku rocznym
Tytuł własności gwarantowany przez Title Guarantee & Trust Company. DOJAZD: wziąć Jamaica „L" do Sutphin Blvd. Stacji, następnie autobus Baisley Park do Rockaway Blvd., iść na północ po Three Mile Mill Rd. do miejscowości, lub też „L" z Fulton St. do Rockaway Blvd. Stacji, następnie busem do Three Mill Mile Rd. i iść na północ po Three Mile Mill Rd. do miejscowości.
Agent na miejscu.
MEACHAM REALTY CORPORATION, Właściciel
15 Park Row, New York

State of New Jersey

ZOBACZ A NIE POŻAŁUJESZ
Dwu familijny dom, najnowsze ulepszenia, garaż na dwa samochody, pół bloku do szkoły i jitney bus, cena $8,400, gotówka wedle umowy. J. M., E. Curtis Street, Linden, N. J. (221-e17)

DOBRA sposobność do nabycia, trzy nowe domy z garażami lub bez, można nabyć z małym kapitałem. Zgłoszenia Justyn Jarmarkowicz, 107 Paterson St., Harrison, N. J. (110-s18)

W BLOOMFIELD, N. J.
GROSERNIA i delikatessen z domem dwu familijnym, miejsce narożne, dobry interes, niema konkurencji, ładna dzielnica, dom w dobrym porządku, dom, sklep i dzielnica spodobają się każdemu, z powodu wyjazdu do kraju, sprzedam lub zamienię na dom prywatny albo ze sklepem jeżeli jest wynajęty, nie robi różnicy czy jest dom mały lub duży.
SKLEP do wynajęcia na głównej ulicy, nadaje się bardzo dla krawca, szewca lub balwierza, cztery pokoje w tyle, wszystkie ulepszenia, rent tylko $50 za wszystko.
KAROL CICHOWSKI
419 Broad St., Bloomfield, N. J.
Telefon 2581

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

STATE OF NEW JERSEY

CZTERO familijny murowany dom i dwa sklepy do sprzedania, 3 lata jak wybudowany, wszystkie nowoczesne ulepszenia. Zgłoszenia listownie, Nr. 87, c/o Nowy Świat. (87-e17)

NAPRZECIW County Park dwu familijny murowany dom po 4 i 5 pokoi, 7 lat stary, cementowana piwnica, nowe elektryczne światła, piec gazowy i na węgiel, wszystkie ulepszenia, cena $8,800, wpłaty $2,000. Właściciele, 201 Freeman Avenue, Jersey City. (16e)

TANIO bungalow, 5 dużych pokoi, kredens i łazienka, wszystkie ulepszenia, zaszklona weranda, plac 75 x 100, letnia kuchnia, garaż, owoce, 10 minut od stacji, szkoły etc., 1 godzina od New Yorku, cena $4,900, gotówki $1,000, łatwe warunki. Frank Boosman, właściciel, New Market Ave., South Plainfield, N. J. (16e)

W BLOOMFIELD, N. J.
Najlepszą pamiątką tegorocznych Świąt Wielkanocnych będzie miał ten, kto kupi jedną z niżej podanych realności, w uroczem miasteczku Bloomfield, N. J.
Buczernia i grosernia z domem pięcio familijnym, w bardzo dobrym porządku, dobry interes, ładna dzielnica.—Cena $23,000, dobre warunki.
Dom dwu familijny nowy, 12 pokoi, duży sklep, miejsce narożne, wszystkie najnowsze urządzenia, nadaje się bardzo na buczernię, grosernię, delikatesen lub inny interes, gdyż niema inych sklepów w okolicy.—Cena tylko $18,000, samo miejsce warte te pieniądze, a dom za darmo.
Buczernia i grosernie z domem dwu familijiym, ładna dzielnica, lota 50 x 140, garaż na kilka maszyn.—Cena $13,500, gotówki $2,500.
Piekarnia ze sklepem i domem dwu familijnym, miejsce narożne na głównej ulicy, niema konkurencji.—Cena $12,500 za wszystko, wpłaty $2,500.
Dom dwu familijny, 12 dużych pokoi, nowy, wszystkie urządzenia, garaż na dwa samochody, ładna dzielnica.—Cena $10,650, wart te pieniądze nawet temu komu nie trzeba, mała wpłata.
Dom jedno familijny, 6 pokoi, nowy, wszystkie urządzenia, wjazd.—Cena $7,300, wpłaty $500.
Lota 50 x 135, dobrze zabudowana dzielnica.—Cena $750.
KAROL CICHOWSKI
419 Broad St., Bloomfield, N. J.
TELEFON, BLOOMFIELD 2581

(Philadelhpia Section—Classified)
Budynki do wynajęcia

NOWY murowany dwu piętrowy budynek 57 stóp długi 18 szeroki, podwórze cementowane 40 stóp długie, odpowiednie miejsce na reperacje samochodów lub na fabrykę, do wynajęcia, drugie piętro tak samo duże z osobnem wejściem. 3035 Salmon St. Zgłaszać się do Józefa Kryglera, 3132 Richmond St., Philadelphia, Pa. (18)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

Manhattan & Bronx

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. 228 Avenue A, New York. (103-s16)

FAMILIJNY sklep obuwia w polskiej dzielnicy na sprzedaż lub wymienię na realność. Zgłoszenia Polska Księgarnia, 723 Courtlandt Ave., Bronx, N. Y. (17s)

Brooklyn, Queens and Long Island

BUCZERNIA do sprzedania tanio, dobre miejsce. 253 Kingsland Ave., Brooklyn, N. Y. (22s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, doskonała sekcja, rent $65 i cztery pokoje. 8517—95th Ave., Woodhaven, L. I. (16s)

CANDY store do sprzedania. Zgłoszenia 207 Green St., Brooklyn. (19s)

CANDY i stationery store, wyrobiony interes w dobrej byznesowej sekcji na Avenue, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania, rent wraz z dwoma pokojami mieszkalnemi, $35 miesięcznie. WIADOMOŚĆ GAWLIŃSKI & CO., 231 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. (18s)

CANDY, cigar stationery store do sprzedania z powodu choroby męża. Proszę się zgłosić 138 Meserole Ave., Greenpoint, Brooklyn. (20s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania tanio, bardzo dobry interes, cztery duże pokoje w tyle, lease na trzy lata. Zgłoszenia 67 Huron St., Brooklyn. (18s)

KRAWIECKI sklep do sprzedania lub przyjmę spólnika, stara i nowa robota. 3515—169th St., róg Crocheron Avenue, Flushing, L. I. Telefon, Ivanhoe 1226-J. (106-s16)

State of New Jersey

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju, obrót tygodniowy $800, pięć pokoi, lease, interes istnieje 30 lat, cena przystępna. 428 Avenue C, Bayonne, N. J. (16s)

DO SPRZEDANIA ice cream, lunch i stationery store bardzo tanio, cena $650, sprzedam prędko z powodu wyjazdu na farmę. Zgłoszenia 75 Dayton Ave., Passaic, N. J. (21s)

DO SPRZEDANIA candy store, pomiędzy dwoma szkołami i polskim kościołem, dwa pokoje, lease na trzy lata, rent $50, cena $1,100. J. Kondrad, 159 Belmont Ave., Newark, N. J. (18s)

SALON, dobra lokacja polska i amerykańska, interes wyrobiony, obrót tygodniowy $800, sprzedam z powodu objęcia innego interesu. Zgłoszenia F. Wołosz, 357½ Grove St., Jersey City. (16s)

Gawliński & Company

POLECA NASTĘPUJĄCE DOMY:

3 FAMILIJNY drewniany, brick filled, mieszkania po 5 ładnych pokoi, elektryka w całym domu, białe zlewy, piece, dom w bardzo dobrym stanie, w bardzo dobrem położeniu, dobra komunikacja, rent $1,100, cena $8,800, gotówka nie duża, zależnie od umowy.

6 FAMILIJNY drewniany, mieszkania po 4 duże ładne pokoje, elektryka, białe zlewy, dom bardzo dobrze utrzymany, w polskiej dzielnicy, dobra komunikacja, rent $1,362, cena $7,750, gotówki około $2,000.

6 FAMILIJNY murowany, apartamenta po 4 duże widne pokoje, box rooms, wszelkie nowoczesne urządzenia, w całym domu parketowe podłogi, dom w bardzo dobrym stanie, w jednej z najlepszych sekcyj na Flatbush, tylko pierwszy mortgage bankowy, rent $3,456, cena $21,500, gotówka stosownie do umowy.

8 FAMILIJNY murowany, apartamenta po 5 ładnych widnych pokoi, kąpielnie, elektryka, ogrzewacze gazowe do wody, dom jak najlepiej utrzymany, w ładnej i jednej z najlepszych sekcyj w Brooklynie, bardzo dobra komunikacja, rent $2,800, cena $20,500, gotówki około $4,500.

Także wielki wybór innych domów w New Yorku, Brooklynie, w Long Island i okolicy. Na żądanie wszelkie szczegóły.

POŻYCZKI NA HIPOTEKI UDZIELAMY ABSOLUTNIE NAJTANIEJ.

Asekuracje wszelkiego rodzaju. Najniższe raty. Szybka obsługa.

SZYFKARTY NA WSZYSTKIE LINJE.

Sprzedajemy karty okrętowe na wszystkie wiosenne i letnie wycieczki:
KWIECIEŃ, 19 i 20—Wycieczka Zjednoczenia P. R. K.
MAJ, 3 i 5—Zjazd Polaków w Warszawie.
MAJ, 31—Letnia Wycieczka na AQUITANII.
LIPIEC 9—Wycieczka Złączonych Komitetów Piłsudskiego.

WYSYŁKI PIENIĘDZY do Polski w dolarach najszybciej i najtaniej

Po wszelkie informacje proszę się zgłaszać wprost do biura

GAWLIŃSKI & COMPANY
231 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.
Koło Graham Avenue, Greenpoint

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

State of New Jersey

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, cena przystępna. 250 Belmont Ave., Newark, N. J. (17s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, niska cena, długi lease, tani rent, pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia Józef Szczepański, 200 John St., Harrison, N. J. (96-s19)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

KONCERTOWA harmonja wyrobu Leonarda do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Jan Wanat, 1410 Baird Ave., Camden, N. J. (92-x17)

ZAKŁAD fotograficzny do sprzedania, w doskonałej sekcji polskiej w Brooklynie, doskonały interes, sprzedam za przystępną cenę. Zgłoszenia Greenpoint 1633. (89-x18)

STUDEBAKER Sedan do sprzedania, 5 pasażerowy i również skrzypce. 248 W. Kinney St., Newark, N. J., top floor. (99-x19)

MBLE z czterech pokoi, fortepian, sprzedam wszystko za $100, rent $26, wanna. 14 Oakland St., Apartament 17, Greenpoint, Brooklyn. (97-x16)

Sklepy do wynajęcia
(Stores for Rent)

9TH ST. 424 EAST do wynajęcia duży podwójny sklep, dobry widok, czynsz $65, stosowny na lekki interes. John Peters, 210 East 14th St. (17y)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

Potrzeba Mężczyzn
ZAPŁATA I KOMISOWE
ZGŁOSZENIA
DEPARTAMENT „O"
602 Stewart Bldg.
163-18 JAMAICA AVE.
Przynieście ogłoszenia z wami.
(21m)

ICE PULLERS POTRZEBA
17th Ave. & Ansonia Ave.
ASTORIA, L. I.
(16m)

MĘŻCZYZNI pracujcie w kinach jako operatorzy, zarabiajc $50 tygodniowo, posady czekają, uczymy prędko, także w niedziele. Tadeusz Zaslawsky, Universal Enterprise, 120—3rd Ave., (14th St.). (17m)

MĘŻCZYZNI zarobcie $50 i wyżej tygodniowo, nauczcie się operować maszynami kinematograficznemi, posady darmo. Zobaczcie nas przed pójściem gdzieindziej. Edwards, 132 East 23rd Street. (66-m16)

SALESMANÓW mających automobil potrzeba, gwarancja wymagana na Westchester, Bronx i Manhattan dzielnice, doskonała sposobność dla odpowiednich ambitnych mężczyzn. Zgłoszenia M. Lines International Business Machines Corporation, 310—5th Avenue, New York City, 1—4 P. M. (30m)

JANITORA potrzeba, zimna woda w budynku, 4 pokoje i $10 zapłata. 55 Jackson St., City. Zgłoszenia do groserni. (18m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

100 DOMOWYCH robotnic i kucharek doświadczonych natychmiast potrzeba, $60 do $100, ostatnio przybyłe $50 do $60, dajemy pracę bezpłatnie. Prospect Agency, 287 Flatbush Ave., Brooklyn, blisko Prospect Place. Nevis 7443. (16f)

GOSPODYNI do prowadzenia gospodarstwa domowego (zarządczyni), pracowita, gospodarna i przyjemna, ponad lat 35 natychmiast potrzebna. Podać warunki lub osobiście przybyć do Nowego Świata, 24 Union Square, New York. (16f)

Poszukiwania
(Information Wanted)

IGNACY Czerwieński poszukuje swojej żony Stanisławy Czerwieńskiej, która opuściła dom 7-go kwietnia z małą córeczką, więc proszę cię kochana żono powróć do domu albo do swej siostry. Ignacy Czerwieński. (18i)

KATARZYNA Skwis poszukuje męża Stanisława Skwisa, 22 West St., New York. (108-i21)

S. MALOCHLEB jest proszony o zgłoszenie do Administracji Nowego Świata w bardzo ważnej sprawie. (tfn)

STEFAN Budzak, dawniej zamieszkiwał pn. 195 Bedford Ave., Brooklyn, jest poszukiwany przez znajomych. Proszę się zgłosić P. K., c/o Nowy Świat. (tfn)

Kapitał i Interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp., 26 Court St., Suite 414. Telefon, Triangle 6887.

CANDY, stationery i cigar store na sprzedaż, pomiędzy dwoma szkołami, 2 pokoje, 2 publiczne telefony, rent $30, lease. 676—6th Ave., Brooklyn. (20k)

MOŻECIE zarobić dobre pieniądze demonstrując filmy krajowe w polskich miastach i osiedlach, filmy polskie możecie nabyć u Michał Miwkowicza, 480 East 74th St., czwarte piętro. (17k)

Szkoły
(Schools)

SZKOŁA BALWIERSTWA
Poszukujemy mężczyzn do nauczenia się balwierstwa. Kompletny kurs $25. Posiadamy zdolnych nauczycieli do nauczenia was w krótkim czasie. Klasy we dnie i wieczorem. Posady dostarczane. Informacje darmo. Zapiszcie się do COLUMBIA BARBER COLLEGE, 350 Eighth Avenue, (między 27th i 28th Streets).

SZKOŁA BALWIERSTWA
Panowie! Poco macie pracować za $23 lub $35 na tydzień. Możecie się wyuczyć balwierstwa w krótkim czasie i zarabiać $35 do $75 tygodniowo. We dnie lub wieczorem. Kurs $25. Większość naszych studentów są Polakami.
NATIONAL BARBER COLLEGE
150—3rd Ave., blisko 15th St., N. Y. City

Uczcie się Języka Angielskiego Teraz! Sukcess szkoła nauczy was czytać, pisać i mówić po angielsku łatwo i gruntownie w bardzo krótkim czasie. Rozpocznijcie lekcje teraz. Otwarte od 4 po południu do 11 wieczór. Prywatne lekcje tylko $10 na miesiąc. SUCCESS SCHOOL, Rivington corner Essex Streets.

Letniska
(Summer Resorts)

HILL'S VILLA Callicoon Center, Sullivan Co., N. Y.
Wiosenne wakacje w górach po cenie zniżonej. Jedyne miejsce do wypoczynku. Zdrowy klimat, pierwszorzędna polska kuchnia. Chorych na płuca nie przyjmuje.
KAROL HILL

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to let)

CTERY jasne pokoje do wynajęcia w narożnym domu, elektryka, gaz, rent tani. Zgłoszenia S. A. Lorczak, biuro realnościowe, 291 Grand St., Jersey City. Telefon, Delaware 2208. (16a)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to let)

POKOJE umeblowane na tydzień lub na noc. Polska Gospoda, 241 Greenpoint Avenue, Brooklyn. [illegible]